

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.—
bez odnośnienia „ 500.—
Na prowincji miesięcz. „ 550.—
Zagranicą „ 750.—



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi „ 50
zwykła „ 40
drobne za jeden wiersz „ 10
Ceny ogłoszeń na żył i rozumięć
za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admi-
nistracji o 10 droż.
Każda nowa podwyżka taryfy obowią-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
Ze terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Walecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk. — na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Spiąca królewna.

Dziś „obchodzimy“ pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji odróżnionej Polski. Obchód to szczególny rodzaj. Śmiesznie byłoby pisać o ważności dziełowej tego aktu, o zaletach i wadach naszej Ustawy Głównej. Albowiem Konstytucja, uchwalona 17-go marca ub. r., w życie dotychczas nie weszła. Jest to spiąca snem zaczarowana królewna, której ani Rząd, ani Sejm zbudzić wcale nie usiłował.

Rząd wołał żyć z dnia na dzień, odrabiać bieżące „kawałki“, przedzierać się przez gąszcz powszednich kłopotów pomiędzy jednym przesileniem a drugim — zamiast troszczyć się o ugruntowanie praworządności w Rzeczypospolitej. Dla Rządu zresztą, a zwłaszcza dla administracji, jakże był wygodny ten brak norm republikańsko-konstytucyjnych! Jakże świetnie można było wykorzystać w tym stanie bezkonstytucyjnym cały bezlik ustaw, rozporządzeń i przepisów dawnych rządów zaborczych! Rząd nie miał czasu ani ochoty zająć się nad opracowaniem szczegółowych ustaw, niezbędnych do wprowadzenia w życie ogólnikowych przepisów Konstytucji. Rząd wołał opracowywać ustawy wyjątkowe — z całą świadomością, że pozostają one w jaskrawej sprzeczności z najwyraźniejszymi przepisami Konstytucji. Dość wspomnieć utwór p. Downarowicza — ten potworny zamiar przywrócenia — z rozdzieleniem na całą Polskę — carskiej „wzmocnionej ochrony“. Dość przytoczyć, że zjazd wojewodów uchwalał z całą powagą, jako w demokratycznej Republice polskiej nie można rzadzić inaczej jak nadając administracji nieograniczone pełnomocnictwa ścigania, aresztowania, rewidowania, konfiskowania itd. itd.

Sejm zgoda nie przeciwdziałał temu antikonstytucyjnemu duchowi, temu systemowi samowoli i bezkarnego „widzimisię“, który tak głęboko przeniknął w nasze życie publiczne. Przeciwnie, reakcja sejmowa sławopliwie korzystała ze wszystkich udogodnień i przywilejów, które klasom posiadającym daje taki bezkonstytucyjny i przeciwkonstytucyjny stan rzeczy. Stronnictwa zaś chłopskie, przedewszystkiem włoścowskie, zachowywały się w tej sprawie zupełnie biernie, z żadną inicjatywą celem usunięcia tego skandalu prawnopństwowego nie występowały. Nasze stronnictwo było jedyne, które nieustannie — zarówno w Sejmie, jak i w prasie — domagało się np. usunięcia z kodeksów zaborczych, dotychczas obowiązujących, wszystkich paragrafów, urągających zagwarantowanym w Konstytucji prawom i wolnościom obywatelskim.

Głos nasz jednak był głosem wołającego na puszczy. O Konstytucję w Sejmie nie dbano. Nie dbano tak dalece, że i komisje sejmowe i nieraz cały Sejm w swojej działalności wprost urągali Konstytucji. Przecież stało się w tym Sejmie, że p. Marszałek dopuścił do głosowania nad wnioskiem, orzekającym, że „w szkołach mniejszości narodowych i wyznaniowych językiem wykładowym ma być język polski“. Wniosek ten był cynicznym pośmiewiskiem z zagwarantowanych w Konstytucji i w traktatach międzynarodowych praw mniejszości. A jednak p. Marszałek pozwolił nad wnioskiem tym głosować, co więcej — głosowanie przez powstanie z miejsc dało wynik niepewny. I dopiero głosowanie przez drzwi obaliło ten antikonstytucyjny wniosek.

Takich przykładów można by przyto-

czyć znacznie więcej. W sprawozdaniach sejmowych podkreślaliśmy niejednokrotnie przy różnych sposobnościach, jak Sejm lekceważył sobie przepisy Konstytucji. Szczególnie jaskrawo przejawia się to wtedy, gdy chodzi o prawa kulturalne mniejszości narodowych, o równouprawnienie obywatelskie, o wolność sumienia i o prawa robotnicze.

Pierwsza tedy rocznica uchwalenia Konstytucji jest rocznicą — jej niewykonania. Sejm nie uchwalił dotychczas ani jednej ustawy, zmierzającej do wprowadzenia w życie tego czy innego przepisu Konstytucji. Rząd nie wniósł dotychczas do Sejmu ani jednego projektu takiej ustawy.

Nie starając się o wyczerpanie tematu, podamy kilka, pierwszych z brzegu, przykładów, w jakim rozdziwisku pozostaje nasze prawodawstwo z Konstytucją.

Art. 76 Konstytucji powiada, że „sejmowe prawo z reguły wybierani są przez ludność“. Dzieje się wprost przeciwnie.

Art. 83 nakazuje wprowadzenie sądów przysięgłych. W b. zab. rosyjskim niema wcale sądów przysięgłych, a w dwóch innych działają one na podstawie dawnych przepisów niemieckich i austriackich.

Art. 73 przewiduje sądownictwo administracyjne z Najwyższym Trybunałem administracyjnym na czele dla orzekania o legalności aktów administracyjnych. Przepis niezmiernie ważny dla ustalenia praworządności i poskromienia nadużyć administracyjnych. Ale takiego sądownictwa administracyjnego dotychczas niema.

Art. 4 mówi, ustawa państwowa ustala corocznie budżet Państwa na rok następny. Dotychczas nie mieliśmy ani jednego budżetu ustawowo uchwalonego.

Art. 5 mówi, że coroczny pobór rekruta może nastąpić jedynie w drodze ustawodawczej.

Pobór rekruta zarządza Min. spraw wojsk., nie pytając Sejmu.

Art. 6 i następne mówią o ustawodawstwie finansowym. A więc: zaciągnięcie pożyczki państwowej może nastąpić tylko na mocy ustawy. Rząd zaciągał pożyczki nie pytając Sejmu. „Zbycie, zamiana i obciążenie nieruchomości majątku państwowego“ również może nastąpić tylko na mocy ustawy. Sejm dał prawo p. Michałskiemu rozporządzania się „nieruchomości majątkiem państwowym“ z wyjątkiem kolei żelaznych. „Nałożenie podatków... ustanowienie cel“ tak samo mogą nastąpić tylko na mocy ustawy. Sejm dał prawo ministrowi skanbu do dowolnego podwyższania podatków pośrednich, a min. przemysłu i handlu — do ustanawiania cel jak mu się podoba (a właściwie jak mu podobała zainteresowania).

Art. 98: „Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i strat“.

Art. ten brzmi jak zjadliwa ironia nad rzeczywistością. Faktycznie bowiem wszelkie drogi dla dochodzenia krzywdy i strat obywateli w razie nielegalnego postępowania władz — są zamknięte.

Art. 105: „Poręcza się wolność prasy“. Wolność prasy — ze stosowaniem art. kodeksu carskiego przeciwko wolności prasy! Wolność prasy przy systemie konfiskacyjnym w Galicji!

Art. 119: „Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna“.

W rzeczywistości nauka w szkołach państwowych jest płatna.

Podaliśmy kilka luźnych przykładów. Ale moglibyśmy przejrzeć całą Konstytucję i przy każdym niemal jej art. wystąpiłaby jaskrawa sprzeczność między jej duchem i literą a stanem naszego prawodawstwa, nie mówiąc już o praktyce administracyjnej i sądowej.

Klasa robotnicza, dla której szczególnie są ważne prawa i wolności obywatelskie, gwarancje przeciwko samowoli Rządu i władz wszelkiego rodzaju — najbardziej odczuwa zło, płynące z tego skandalicznego faktu, że w ciągu roku od uchwalenia Konstytucji nie zrobiono nawet kroku do wprowadzenia jej w życie.

To też z pierwszej rocznicy Konstytucji

O t. zw. „wolnym wyborze lekarza“ w Kasach Chorych.

Wolny wybór lekarza — oto hasło, w imię którego w ciągu lat długich toczyli walkę z Kasami Chorych lekarze niemieccy. Wolny wybór lekarza — to środek pogłębiania Kas Chorych, to uniemożliwienie ich rozwoju to warunków uzależnienia tych instytucji społecznych od lekarzy. W imię tego wolnego wyboru lekarza toczą dziś walkę lekarze w Polsce.

Dla człowieka, który nie zna się na rzeczy, wyda się to dziwne. Jaki? wolność miałaby szkodzić? Na to liczą lekarze. Liczą na naiwność szerokich mas, na niezrozumienie własnych interesów, na hańbę słowa: „wolny“.

Sprawa to jest bardzo ważna i decydująca o rozwoju i pożytku dla ubezpieczonych Kas Chorych. I dlatego trzeba ją wyjaśnić.

Ustawa z dn. 19 maja 1920 roku o Kasach Chorych w art. 42 ustępie drugim mówi wyraźnie: „członkowie Kasy mają prawo wolnego wyboru lekarza z pośród tych, z którymi Kasa zawarła umowę“. Zdałoby się więc, że wolny wybór jest za pewniony. Tymczasem lekarze robią alarm i powiadają, że to ich nie zadowala, że to nie jest wolny wybór lekarza.

O cóż im chodzi? Chodzi im o to, aby lekarz nie potrzebował zawierać z Kasą żadnej specjalnej umowy, aby wszyscy lekarze mieli prawo leczyć w Kasach Chorych. Mówią też, że chodzi im, aby wszyscy chorzy mogli zwracać się do każdego lekarza, który praktykuje w danym mieście, czy powiecie. Chodzi im o to, aby, na przykład w Warszawie, wszyscy lekarze, a jest ich tysiąc kilkuset, mogli leczyć członków Kasy Chorych.

Rozpatrzmy tę sprawę ze stanowiska społecznego, ze stanowiska istotnego interesu ubezpieczonych.

Kasy Chorych mają za zadanie podniesienie stanu zdrowotnego narodu przez umożliwienie leczenia się tym, którzy nie mają na to środków, którzy leczą się dopiero wtedy, gdy choroba ich z nóg zwała, gdy najczęściej jest już późno. Kasy Chorych mają za zadanie umożliwienie leczenia się wtedy, gdy choroba się rozwija, rozprzeczna, aby zabić ją w zarodku.

Kasy Chorych mają za zadanie nie tylko leczenie doraźne i dostarczanie leków, lecz i otoczenie chorych opieką przez zakładanie kolonii dla dzieci, uzdrowisk i t. p.

Kasy Chorych zakładane są dlatego, aby leczenie było tanie, bo tylko wtedy są w stanie spełnić swe zadanie.

Czy lekarzom wolno — praktykującym zależy na tem, aby leczenie było tanie? Niema takiego naiwnego, któryby w to uwierzył. Wiemy dobrze, jakie olbrzymie honoraria każą sobie dziś płacić.

Klasa robotnicza powinna ten moral wyciągnąć, że jej zadaniem musi być walka o wprowadzenie w życie tych praw i wolności, które stronnictwa burżuazyjne pragną mieć jedynie na papierze. Stronnictwa burżuazyjne pragną jaknajdłużej utrzymać kodeksy zaborcze, ustawy kagańcowe, rzędy samowoli administracyjnej. Klasa robotnicza musi jaknajprędzej usunąć tę hańbę, że w niepodległej Republice demokratycznej obowiązuje nie Konstytucja, lecz dawny antikonstytucyjny, antirepublikański, antiludowy paragraf wraz z uroszczeniami wzorujących się na dawnych porządkach klas posiadających i nowo-upieczzonej biurokracji.

A więc czy lekarze wolno — praktykujący i zdzierający skórę z chorych mogą być przyjaciółmi Kas Chorych?

Każdy musi zgodzić się na to, że nie. Przyjaciółmi Kas Chorych są tylko nieliczni lekarze — społecznicy, kochający nietylko swój zawód ale i bliżnich, rozumiejący doniosłość zdrowia dla szerokiej mas ludności. Zachodzi przeto pytanie, dlaczego lekarze — paskarze tak głośno wołają o wolny wybór lekarza, dla czego wszyscy chcą mieć możliwość leczenia członków tych nielicznych im instytucji.

Jest to rzecz bardzo prosta. Wolny wybór lekarza — to sposób zabicia Kas Chorych: to skazanie ich na węgotację, to położenie kresu wszelkim marzeniom społecznym o podniesieniu zdrowotności społeczeństwa.

Gdy Kasa Chorych ma możliwość dobierania sobie lekarzy, wybiera tych, których uważa za przyłecznych, wybiera lekarzy — społeczników, wybiera lekarzy — specjalistów, celowo urządza całe leczenie w myśl interesów ubezpieczonych i swych środków materialnych. Zakłada ambulatorja, odpowiednio urządzone, pracownie bakterjologiczne, sale chirurgiczne i t. p. Lekarze, którzy zawierają z Kasą umowę, podlegają pewnym przepisom i muszą się do nich stosować, o ile chcą w niej pracować. Chorzy mają cały szereg lekarzy do wyboru, a w wypadkach nagłych mogą nawet zwracać się do lekarzy, nie związanych z Kasą. Przez celowe i oszczędne postawienie leczenia Kasa Chorych zdobywa środki na dalszy rozwój, na szereg ulepszeń. Gospodarzami Kasy Chorych są sami ubezpieczeni. Ich życzenia i żądania w granicach ustawy i środków muszą być uwzględniane.

Z chwilą, gdyby wszyscy lekarze, na przykład Warszawy, mieli prawo leczyć członków Kasy Chorych, oni by się stali panami sytuacji. Ambulatorjów by nie było żadnych tak, jak nie dopuszczają tego lekarze poznańscy. Każdy z nich przyjmowałby u siebie w domu. Chorzy, zwłaszcza ci najmniej wyrobieni i świadomi, a tych jest większość, mieliby do specjalistów, udawaliby się do tych lekarzy, którzyby umieli ich przyciągnąć. Lekarze kazaliby sobie Kasie Chorych płacić tyle, ileby im się zechciało. Kasa Chorych nie miałaby żadnej kontroli ani nad lekarzami, ani nad chorymi. Udawanie choroby, czyli tak zwana symulacja nie miałaby wtedy żadnej tamy, boś wśród lekarzy, jak i innych ludzi, nie brak ludzi nieuczciwych. Powstałoby typy, znane w Niemczech, tak zwanych „lów kasowych“, t. j. lekarzy, którzy specjalnie robią interesy na wydawaniu świadectw o niezdolności do pracy i leków.

tym, którzy wcale nie są chorzy. Wszystkie fundusze Kasy Chorych, zebrane ze składek, szłyby na lekarzy i opłacanie ich zabiegów. Kasa Chorych nie mogłaby zwać końca z końcem, musiałaby podnosić składki. Niezadowolenie byłoby powszechne. Kasy Chorych — jako instytucje społeczne — byłyby zabite.

I o to właśnie lekarzom — paskarzom chodzi. Kasy Chorych przestałyby grozić ich apetytom. Mogliby nadal bogacić się na nieszczęściu ludzkim, mogliby za krwawicę ludzi pracę kupować sobie domy, majątki ziemskie zbierać miliony i miliardy. Zamiast społecznych kolonii dla dzieci, uzdrowisk, lekarze za pieniądze, wyciągnęli z chorych, samiby w dalszym ciągu zakładali te instytucje, lecz dla bogaczy tylko, dla tych, z których mogliby wyciągać nowe miliony.

Tak się przedstawia t. zw. wolny wybór lekarzy w Kasach. I dlatego klasa robotnicza musi stanowczo i energicznie przeciwstawić się wszelkim próbom zaprowadzenia tej „wolności“ obdzierania chorych i niszczenia Kas Chorych.

Wi—ski.

Zbliżka i zdaleka.

OFIARA KLERYKALIZMU W SZKOLE.

Dzisiejsze pokolenia nie wiedzą już nic i nie słyszały już nawet o głośnej sprawie Barbary Ubryk, zakonniczki, zamurowanej przed laty pięćdziesięciu w którymś z klasztorów krakowskich. Sprawą Barbary Ubryk zajmowała się publicystyka krakowska i warszawska, redaktor „Kraju“ krakowskiego, słynny później socjolog profesor Ludwik Gumplowicz i „Przegląd Tygodniowy“ warszawski w osobie Adama Wisliciego, zajmował się i J. I. Kraszewski w „Rachunkach“ za rok 1873 i 1874. Dziś przypomnieliśmy sobie ten tragiczny moment w dziejach ciemnoty i przesądów z okazji tragicznego również wypadku śmierci młodej dziewczyny, Aldony Rusieckiej, która w przystępie rozpaczyny odebrała sobie życie. Kilku pedagogów polskich zwróciło uwagę naszą na ten wypadek. Należy rozszerzyć tę uwagę na szerokie sfery opinii publicznej. Istotnie bowiem, w szkołach naszych zaczyna wiać wiatr średniowiecza krakowskiego z przed pięćdziesięciu lat.

Aldona Rusiecka, zagnana burzą wojny i bolszewickiej rewolucji do Warszawy, znalazła się na pensji nawróconej z protestantyzmu na katolicyzm panny Łojkówny. Rodzice jej musieli mieszkać poza Warszawą. Aldona znalazła przytułek w pobożnym pensjonacie pod wezwaniem świętej Anny przy ul. Mokotowskiej. Dziewczyna szczerą, młodą, pełną radości i życia, ambitną przytem i wysoce inteligentną, dostała się w kleszcze jezuickiego nadzoru i szpiegowstwa; dusiła się na pensji, dusiła się w internacie. „Trupie posłuszeństwo“ według przepisu Ignacego Łojli nie odpowiadało naturze młodej dziewczyny, stworzonej do szerszego polotu, krytycznie usposobionej i krytycznym wrodzonym stosującej do zarządzeń przełożonych. Nie lubiły jej przełożone, nie lubiły i siostry. „Czepiano się“ jej, dokuczano. Pragnieniem tych pedagogów

było pozbyć się trędowatej owieczki w pokornym stadzie sodalisk marjańskich. I pewnego dnia przełożona — wyrzuca z pensji Aldonę Rusiecką. Co gdy usłyszały siostry z internatu, w którym z każdej ściany spogląda na salę miłosiernej pocieszyciel Chrystus, wyrzuciły ją na ulicę.

Rodzina dłuższymi zabiegami znalazła przytułek w świeckim już internacie przy ul. Hożej. Ale gdy zarząd tego internatu dowiedział się o tragicznych perypetjach Aldony, odmówił przyjęcia i Aldona musiała rzeczy swoje znowu do rodziców odwozić. Ambitna i czuła, poraniona w godności swojej, nie wytrzymała i tego jeszcze ciosu i życie sobie odebrała.

Nie wątpimy, że ten tragiczny wypadek zniewolił sennie władze ministerjalne do wejrzenia w sposoby wychowywania młodzieży żeńskiej w pensjonacie subsydjowanym. Panna Łojko może wierzyć i praktykom kościelnym oddawać się z zapałem, dyktowanym przez jej temperament i neofityzm. Ale czyż wolno pedagogom zabraniać dzieciom modlić się za spokój duszy ich koleżanek, która w chwili rozpaczyny skrociła dni swoje? Ucenice panny Łojko chciały zakupić mszę świętą, chciały zmówić litanię za spokój jej nieszczęśliwej duszyczki: jezuita położył veto. Jest to nieprawdopodobna zgoda pedagogika; musi w interesie godności naszej oficjalnej pedagogiki być przedmiotem dyskusji w łonie komisji ministerjalnych, musi też być przedmiotem na-

kazu ze strony ministra oświecenia. Bo jeżeli Ministerjum Oświaty nosi u nas tytuł Ministerjum Wyznań i O. P., nie znaczy to jeszcze, aby oświecenie było podporządkowane ojcom jezuitom, polityce jezuickiej, pedagogice jezuickiej. Przecież to nie siedmynasty wiek! Przecież już czarownic nie palimy na stosie! Przecież już nie zamurujemy Barbary Ubryk, nieposłusznej zakonniczki, czarownicy, nawiedzanej przez czarta!

Opinia publiczna nie może obojętnie przejść nad trumną Aldony Rusieckiej do porządku dziennego, do płacenia daniny i wybijania hołupców na balach publicznych. W danym wypadku Aldona jest Symbolem krzywdy dzieci, krzywdy pedagogiki, krzywdy prawdy i sumienia publicznego! I dlatego łączymy tu nasz głos z chórem protestujących przeciwko fanatyzmowi i inkwizycji przełożonej nauczycielstwa warszawskiego!

Młodzież, z której mają wyrosnąć obywateli Rzeczypospolitej, może wychowywać się tylko w atmosferze wolności. Nie trzeba nam niewolników ani tercjarzy. Trzeba nam obywateli. I dlatego bez względu na przynależność partyjną i orientację duchową — każdy wolny obywatel wolnej Rzeczypospolitej musi z głębi sumienia i powołany nakazem rozumu, protestować z całej siły przeciwko ponurym cieniom czających się ze wszystkich zakamarków życia naszego na duszę rwącą się do światła i do wolności.

Henryk Bezmanski.

Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna).

Niespodziewane wystąpienie Węgier. — Kto je spowodował? — Możliwość kryzysu ministerjalnego. — Bezrobocie rośnie. — „Rote Fahne“.

Wydawało się, że sprawa stosunków austriacko-węgierskich została unormowana. Po plebiscycie szopronskim Bethlen przyjeżdżał do Wiednia i można byłoby przypuszczać, że Węgry przynajmniej oficjalnie wyrzekną się knoń przeciwko Republice austriackiej. Alisi w tych dniach rząd Bethlena zwrócił się do Rządu austriackiego z propozycją „uregulowania“ granic na Węgrzech zachodnich (Burgenland), jak wiadomo przez konferencję wenecką przyznanych Austrii. Jednocześnie Węgry wyjaśnili, jak sobie tę regulację wyobrażają. A więc żądają cofnięcia granicy na niekorzyść Austrii średnio o 10 km. W głąb, co razem wyniosłoby prawie trzecią część całego kraju, objęłoby kilkadziesiąt gmin. To „uregulowanie“ granicy byłoby więc niczem innym jak aneksją, jak próbą odebrania części choćby utraconego kraju.

Wydaje się rzeczą oczywistą, że Węgry, występując w ten sposób, muszą mieć za sobą jakieś oparcie. „Neue Freie Presse“ zupełnie wyraźnie oskarża Włochy, że to one podszczuwają Węgry do takich wystąpień. Oskarżenie to wygląda dość prawdopodobnie. Już w poprzednich listach wskazywaliśmy, że Włochy zainteresowane są w pozyskaniu Węgier, jako sojusznika przeciwko Jugosławii. Obecnie coś innego

jeszcze wchodzi w grę. Włochy uważają Austrię za teren swych wpływów, tu jednak spotykają się z Czechosłowacją, która niedwuznacznie chce odgrywać główną rolę w Wiedniu. Stąd płynie antagonizm pomiędzy Włochami a Republiką czechosłowacką na gruncie Austrii Niemieckiej. Traktat w Lana oddaje Austrię pod wpływ czeskie, tego Włochy przeboleć nie mogą i starają się za ów traktat „ukarać“ Wiedeń. W ten sposób uroszczenia węgierskie rzucają światło na stosunki środkowo-europejskie, na to zabagnienie które jest właściwością polityki wielkich mocarstw.

Rzeczą ważną było, jak zareaguje na „propozycję“ węgierską Rząd austriacki? Trzeba przyznać, że jak dotąd odpowiada stanowczo i z godnością. Nastój się zdecydował co do tego, by nie zgodzić się na żądania Węgrów. Kanclerz państwa wraz z prezydium parlamentu udał się na objazd Węgier Zachodnich, co uważa się tu za swego rodzaju demonstrację, że Rząd będzie bronił zagrożonych terenów w sposób stanowczy. Co będzie dalej, trudno przewidzieć. Możliwe, że sprawa przejdzie znów na teren międzynarodowy, a tu już rozstrzygnąć wpływ tego czy innego z mocarstw.

Zatarg z Węgrami wpłynął na stanowisko obecnego Rządu. Rząd Schobera nie o-

piera się właściwie na żadnej większości i wystarczyć może przypadek, aby został obalony. Wszecniemy, którzy go formalnie zwalczają, rozumieją jednak, że zerwanie z chrześcijańsko-socjalnymi nie może być długotrwałe. Chwila dzisiejsza wydaje się najodpowiedniejszą do wskrzeszenia koalicji. Rozpoczęły się więc rokowania pomiędzy obu głównymi burżuazyjnymi partiami, rokowania, które jednak zmieniały się w spory. Rokowania więc mogą doprowadzić do przesilenia ministerjalnego i zmiany gabinetu. Ostatnie wiadomości z kulis tych konferencji brzmią nieco lepiej: do zasadniczego kryzysu zapewne nie dojdzie, jedynie w razie ugody z wszecniemcami, wprowadzą oni do Rządu dwóch swoich ludzi.

Wśród tych tarapałów z pierwszego miejsca nie ustępuje jednak klęska ekonomiczna. Mniej więcej dokładne dane określają liczbę bezrobotnych w tej chwili w Austrii na 45.000 a liczba ta nieustannie rośnie. Trzeba pamiętać, że do stycznia liczba bezrobotnych stała się już 10.000. Wzrost bezrobotnych spada ciężarem na państwo, które obowiązane jest do wypłacania zapomóg. Zapomoga ta wynosi obecnie 750 koron dziennie. Oczywiście skoro bochenek chleba ma kosztować teraz 528 koron, a kilo maki kosztuje przeszło 600 koron, a kilo mięsa 1300-2000 k. — 750 koron absolutnie nie wystarcza. Socjaliści starali się podnieść wysokość zapomogi. Złączone głosy partii burżuazyjnych odrzuciły jednak w komisji wnioski socjalistyczne. A tymczasem fala drożyzny, która zdawała się być przez poprawę kursu korony powstrzymana, rośnie. Korona spada w Zurichu, a waluty i dewizy obce znów lecą z zawrotną szybkością do góry. Za niemi podążają ceny. A nie nie zdaje się zapowiadać, by miało być lepiej. Akcja kredytowa, którą ostatecznie objęła Liga Narodów, a która sprowadza się do odebrania Austrii resztek niezależności na rzecz Anglii a również i Czech, przestała budzić już w kimkolwiek wiarę. Spadek korony nie został powstrzymany nawet na tak krótko, jak przypuszczali pesymiści. Sytuacja jest już zupełnie beznadziejna. Wszystkie próby zawiodły. Komuniści znajdują oczywiście najprostszą radę w... rewolucji, w zdobyciu władzy przez proletariąt. Oczywiście głównymi winowajcami są socjaliści i „Rote Fahne“ obrzuca ich karczemniei wyzwiskami. Warte się przypatrzeć temu pismu, albowiem treść jego wyrażnie mówi o poziomie moralnym jego redaktorów, oraz o metodach bolszewickiej agitacji. Zawartość w stylu najbardziej brukowych piśmideł. Pisemko to mało kto czyta, wpływu na robotników nie wywiera, zwojennicy jego to młodzieńcy, przeważnie ze wschodu niedawno przybyli. Skąd płyną pieniądze na wydawanie go, o tem się wyrażnie nie mówi, lecz domyślać się można. Takim jest ów organ komunistyczny. Dla niego Bauer Renner i Adler są winni, że bezrobocie rośnie; dla niego nie burżuazja, lecz socjalizm jest najgorszym wrogiem. I tu ma rację: burżuazja nie jest niechętna komunistom, w których słusznie widzi rozbijaczy jedności robotniczej, ale wrogiem jest zwarta armia robotnicza,

5)

J. KWAPINSKI.

Pod Rogowem.

Ze wspomnień bojowca.

VI.

Nowa wyprawa.

Mijały dni. Zniecierpliwieni bojowcy coraz bardziej natrączywie dopytywali się instruktorów o termin nowej wyprawy. Instruktorzy zwracali się z zapytaniem do tow. Grzegorza, który jednak uparcie milczał.

Jak się później okazało, Grzegorz wprowadził ze względów konspiracyjnych nie udzielał żadnych informacji, i milczał jak zaklęty, jednakże sam badał osobiście sytuację na kolei i w okolicy Rogowa. Zachowanie ostrożności było konieczne, gdyż ktokolwiek z uczestników nieudanej wyprawy mógł się przez nieostrożność wygadać. Z tych względów cały niemal miesiąc nie mogliśmy się dowiedzieć o planach tow. Grzegorza.

Wreszcie pewnego dnia Grzegorz oświadczył mi, że po biurze, o dwunastej i pół, spotkam się w cukierni Roszkowskiego przy ul. Piotrkowskiej. O oznaczonej godzinie zjawiłem się na umówione miejsce. W chwili potem przybył i on. Ulokowaliśmy się w kąciku, by rozmawiać bardziej swobodnie.

W tych godzinach były u Roszkowskiego pustki, przeto z łatwością mogliśmy się porozumieć. Na moje zapytanie, kiedy rozpoczniemy, Grzegorz odparł, iż należy zastanowić się nad tem, w jaki sposób mamy wyruszyć na miejsce. Niepodobna — mówił — raz jeszcze ryzykować na piechotę,

Odparłem, iż istotnie jest to trudność wielka, ale, że nie możemy zaniechać samej akcji, w którą tyle już włożyliśmy roboty. Grzegorz zgodził się, dodając w formie pytania: „Zwróciłeś chyba uwagę na psychiczny stan bojowców podczas całonocnego marszu do tego lasu pod Rogowem“.

Tak jest, zauważyłem to — odpowiedziałem mu — i dlatego myślę, że należałoby spróbować innego planu. Zdaje mi się, że najlepiej byłoby wszystkich bojowców wsadzić do pociągu warszawskiego na stacji Łódź-Fabryczna, który wychodzi o godz. 5 min. 10 po południu w stronę Warszawy. Bilety można by kupić do różnych stacji. Zyskalibyśmy wtedy bardzo wiele na psychycznym nastroju bojowców, gdyż nie mieliby czasu na rozmyślanie o tem, czy się uda czy nie. Propozycję swoją uważam jeszcze dlatego za dobrą, że w 15 minut po pociągu Łódzkim idzie pociąg pocztowy Nr. 10 z Granicy.

Grzegorz zamyślił się przez chwilę, po czym rzekł: O propozycji waszej myślałem od czasu nieudanej akcji. Jest w niej dużo plusów. Najważniejsze, że ludzie nie będą zmęczeni i po akcji będą zdolni do szybkiego odwrotu. Tak jest, trzeba będzie w ten sposób wyruszyć na robotę. Wobec tego jutro pierwszym pociągiem, jaki wychodzi z Łodzi, udamy się z wami, tow. Kacper, do stacji Rogowskiej, by raz jeszcze zbadać teren, poczem wrócimy i ustalimy termin rozpoczęcia akcji.

W Rogowie przekonał się, że w okolicy stacji nic się nie zmieniło od czasu dawniejszych wywiadów. Wobec tego zdecydowano, iż w dniu 8 listopada 1906 roku rozpoczniemy wymarsz na kolej, skąd pojedziemy pociągiem na miejsce.

Instruktorzy otrzymali rozkaz przygotowania broni, oraz wszystkich rzeczy niezbędnych. Radość wśród bojowców była

nie do opisania. Do ostatniej chwili nikt z uczestników nie wiedział, w jaki sposób wyruszymy. Zbiórke naznaczono na trzecią i pół po południu w mieszkaniu jednego towarzysza przy ulicy Średniej. Gdyśmy się wszyscy zbrali, tow. Grzegorz oznajmił, w jaki sposób wyruszymy. Po obejrzeniu broni i sprawdzeniu, czy wszystko jest w porządku, wydał polecenie, żeby każdy oddział siadał w pociągu oddzielnie, ile możliwości nie w jednym i tym samym wagonie. W każdym razie należy trzymać się w odległości i żadnych rozmów ze sobą nie prowadzić.

Ulokowaliśmy się mniej więcej w kolejnym porządku według planu samej akcji. Ja ze swoim oddziałem zająłem wagon w pobliżu parowozu. Inne oddziały w umówionym porządku, ale każdy oddzielnie. Oddział tow. Ignaca ulokował się na samym końcu pociągu a to dlatego, że w Koluśkach miał ze swoim oddziałem wysiąść, ponieważ czasami część żołnierzy pociągu pocztowego jechała w ostatnim wagonie. Ignac miał za zadanie wejść do tego wagonu i rozprawić się z jadącymi w nim żołnierzami.

O godzinie czwartej minut piętnastie wyszliśmy z mieszkania idąc dwójkami, jeden oddział za drugim. Przedtem już postanowiono, że bilety mają kupić nam towarzyszy do różnych stacji na linii warszawsko-wiedeńskiej.

Ostrożność należało zachować bardzo skrupulatnie, gdyż „fijoty“ kręca się podczas odejścia pociągu po stacji obserwując pasażerów. Pociąg, którym mieliśmy jechać był zwykle przepełniony, skutkiem czego 49-ciu nowych pasażerów nie mogło zmienić zwykłego ruchu na stacji.

Bilety dość szybko kupiono i wyczekiwaliśmy z niecierpliwością odejścia pociągu.

20 minut wydało nam się wiecznością... Przeglądałem się twarzą swoich współtowarzyszów. Widziałem, że robili wysiłki, aby zachować spokój.

Napięcie nerwowe doszło do zenitu. Czemu ten pociąg nie odchodzi nareszcie! — myślałem. Znajdujemy się wśród zgromadzeń i wojska. Jeden niebaczny ruch a wszystko stracone. Nareszcie usłyszałem drugi dzwonek. Rzuciłem okiem na towarzyszy. Na twarzach ich malowała się radość nieukrywana.

Uporczywie krążyłem myślą koło jednego pragnienia: jechać! jechać jaknajprędzej! Trzy dzwonki... — Ruszamy.

Jedziemy coraz szybciej, wciąż naprzód i naprzód...

W miarę przybliżania się do miejsca akcji, znów skądś z zakątka duszy wypłynęło trwożne pytanie: „czy uda się?“. Ale w tej samej chwili odpowiadałem sobie: „tak! musi się udać!“

Zamyśliłem nie zauważyłem nawet, że już zbliżyliśmy się do Koluśzek. Naraz wprowadził mnie z zadumy trzask kół wagonu, przecinających skrzyżowania torów.

Przeraźliwy gwizdek i pociąg stanął. Wychyliłem głowę z wagonu. Koluśki! Tow. Ignac przeszedł ze swoim oddziałem około nas do poczekalni.

Patrząc na przechodzących towarzyszy pomyślałem: „Za 20 minut poleci w powietrze cały wagon wraz z żołnierzami“. Nagle znów wyłoniła się zmienacka obawa: „a co, jeśli się nie uda?“

Dreszcz zimny przeszedł po wszystkich nerwach i targnął niemi mocno, mocno.

Nie! — pomyślałem prawie na głos — musi się udać! Musi!

Ruszamy. Serce bije gwałtownie. Wyobraźnia biegnie naprzód, pragnąc uzmysłowić sobie całą akcję.

(D. c. n.).

zdrowa myśl proletariacka, odporna na warcholstwo Robotnik austriacki ma tyle wyrobienia, że głuchym pozostaje na podstępny komunistyczny. Wie on, co to jest bieda, i rozumie, że on jeden zdolny będzie stawić czoło katastrofie państwowej, która i jego może pogryźć.

A. Kierski.

Wiedeń, 11 marca.

Skąd Karol Habsburg czerpał fundusze na swe wyprawy po tło?

10 marca odbyła się w Sądzie Najwyższym w Bernie szwajcarskim rozprawa, rzucająca ciekawe światło na dzieje Karolka Habsburga za ostatnie 3 lata.

Sprawa toczyła się między „Akco. Tow. Przywozu i Wywozu Perel” i Karolem Habsburgiem, jako oskarżonym. Towarzystwo to (w skróceniu „Perlesco”) powstało w r. 1919, a założyło je kilku bernieńczyków i jeden kupiec frankfurcki. Było to przedsiębiorstwo niesolidne, „grynderskie”, o kapitale 100 tys. fr., ale widocznie zwiększył ono „ducha czasu” i liczyło na klientelę cesarską i królewską. I nie zawiodło się. Właśnie zaraz po powstaniu spółki „Perlesco” przybył do Szwajcarii Karol Habsburg z kilku skrzynkami kosztowności, skradzionych państwu austriackiemu. Nawiązał on natychmiast stosunki z ową spółką, sprzedając jej różne rzeczy. A gdy w styczniu 1921 r. czyniono przygotowania do wyprawy węgierskiej i zabrakło pieniędzy, Karol za pośrednictwem swego „mistrza dworu” barona Steinera Vaimonta użił ze spółką większy interes, mianowicie spółka pożyczła Karolowi 850 tys. franków pod zastaw drogocenności zdeponowanych w „Banku Ludowym” w Bernie, a ocenionych na sumę 1,600,000 fr. Spółka postawiła Karolowi lichwiarskie warunki, bo aż 22 proc., ale cóż było robić? Przygotowania do „putschu” były na ukończeniu, a monarchiści w Szwajcarii, Francji, Austrii i na Węgrzech nagliłi do wystąpienia. Karol liczył, że gdy wyprawa się uda, łatwo będzie odzyskać straty.

Wyprawa wylądowała na nie udało się. Karol wrócił do Szwajcarii, gdzie musiał wyżyć rodzinę z 21 osób i 60 osób „dygnitarzy dworskich”. Tymczasem dojrzały nowe plany, wymagające nowych źródeł pieniężnych. Z początku zamierzano założyć „Syndykat Szwajcarski” z kapitałem 25 milionów franków dla eksploatacji królewskich winnic na Węgrzech, przyczem Karol miał otrzymywać rentę roczną. Plan ten jednak spełził na niczym.

Wówczas znowu powrócono do „perel i brylantów”. Wezwano z Paryża handlarza Binnenfelda, który już poprzednio, nawet przed zawieszeniem broni w r. 1919, udzielał Habsburgowi pożyczek. Wyraził on gotowość udzielenia większej sumy pod zastaw kosztowności z „Banku Lud” aniżeli „Perlesco”. Kosztowności te miały tedy przewieźć z „Banku Ludowego” do „Banku Dyskontowego” w Genewie. Karolowi znowu było śpieszno, albowiem w październiku miał się odbyć nowy „putsch”. Ato-li zjawia się „Perlesco”, powołując się na artykuł umowy, zawartej z Karolem, a orzekający, iż w razie sprzedaży klejnotów, będących jeszcze w posiadaniu „Perlesco”, towarzystwo to ma otrzymać 19 proc. wartości klejnotów. „Perlesco” uważało przytem lokatę klejnotów w banku genewskim, jako sprzedaż maskowaną.

Za pieniądze uzyskane od Binnenfelda Karol urządził drugi „putsch”, który się skończył tak samo jak pierwszy ale proces z „Perlesco” wygrał w sądzie berniejskim, który odrzucił skargę tej spółki, osadzając ją na odszkodowanie dla Karola w wysokości 1500 fr. i na koszty sądowe.

Najciekawsza jednak stroną tego procesu jest to, że Karol podobno chce posłużyć się nim, by grubo „zarobić”. Oto przebieg procesu ze wszystkimi szczegółami ma być przedłożony Konferencji Ambasadorów, jako dowód, że Karol jest istotnie ubogi i nie ma za co żyć i że przeto państwa sukcesyjne „powinny” go utrzymywać wraz z jego rodziną, złożoną z 21 osób i dygnitarzami w liczbie 60 osób.

Jak widać, zdegradowana jego cesarska mość ma wybitnie cygański sprytek. Niewątpliwie Konferencja Ambasadorów odpowie Karolowi, że niepotrzebnie wydawał pieniądze na ryzykowne „putsche” i że skoro okradł już skarbie państwa, należało żyć w miarę środków i siedzieć cicho aby nie gorzyć świata historią zbrodni cesarsko-królewskich.

Kronika zagraniczna.

PROCES ESEROWCÓW W MOSKWIE.

Bolszewicy rozniesli po świecie, że udało im się uzyskać „dowody” obciążające eserowców, od kilkunastu miesięcy przebywających w więzieniu moskiewskim. Są wśród nich starzy i zasłużeni bojownicy, którzy jak: Gotz, Wadenjapin, Timofejew, Donskoj i in. przesiedzieli jeszcze za caratu 8, 10, 12 lat więzienia. Dotychczas trzymano ich bez wszelkiego dowodu winy, którego dopiero poszukiwano.

Obecnie bolszewicy tryumfują, że dowód jest. Ma nim być broszura niejakiego Semjonowa-Wasiljewa o akcji terrorystycznej eserowców w latach 1917-1918. Broszura ta ukazała się niedawno w Berlinie i ona to ma służyć, jako akt oskarżenia przeciwko uwięzionym. Tymczasem tow. Martow i Rubanowicz wyjaśniają w socjalistycznej prasie zagranicznej wartość tej broszury i jej autora. Okazuje się, że Semjonow-Wasiljew w czasie wojny polsko-rosyjskiej został aresztowany w Polsce pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Moskwy, że udało mu się uzyskać wolność i przystąpić

do grupy Sawinkowa, z którego ramienia udał się do Moskwy, gdzie znowu oddał się na usługi czerezwyczałki. Osobnik ten miał zeznać, że Sawinkow przygotowuje zamach na Lenina i że eserowcy współdziałają z nim. Wówczas uwięziono szereg przywódców eserowskich, jako zakładników i zapowiedziano, że zostaną rozstrzelani przy pierwszej próbie zamachu na którego z dygnitarzy sowieckich.

Co się tyczy „rewelacji” Semjonowa-Wasiljewa z czasów 1917-1918 to wymienieni towarzysze stwierdzają, że są to typowe kłamstwa przekupionego szpiega. Semjonow-Wasiljew twierdzi, jakoby zamachy na Lenina, Trockiego i Wołodarskiego dokonane zostały za zgodą Komitetu Centr. eserowców i że on sam brał w nich udział, przyczem wymienia nazwiska uwięzionych eserowców, jako członków Kom. Centr. Rubanowicz oświadcza jednak, że władze partyjne zawsze potępiały zamachy, o których mowa w broszurze, że potępiały zwłaszcza rabunki i grabieże. uprawiane pod firmą terroru politycznego i że z akcjami samowładzemi jednostek podsygających się pod sztandar partyjny, nie miały nic wspólnego.

Martow i Rubanowicz wzywają na pomoc proletariata socjalistyczny wszystkich krajów ze względu na grożący oskarżonym więźniom wyrok śmierci.

Odezwa.

Do smutnej a bezprowiętnej przeszłości należą czasy gdy robotnik uwagę i czas poświęcał dziecku wtedy tylko, gdy trzeba było zamówić trumienkę dla i karawan.

Dziecko rodziło się po to, by była okazja do poczęstunku na chrzcinach, pijało się po podwórku do czasu, gdy trochę starsze mogło ojcowi przynieść ze sklepu paczkę papierosów, rosło, by swego następcę kołysać, donosiło tatunią czapkę i postrzępione portki, pas ojcowski i matczyne ściągaczki wdrażały w poczucie ładu i zasad karności, a z szacunkiem odprawiano je tylko na cmentarz i pamięć czczono libacją.

Nieliczni w wysiłku myślowym, nieoljalni w stosunku do państwa i poniekąd kościół — o innym przeznaczeniu, innej roli dla dziecka swego snili.

Dziś żądamy szkół — i lepszych, niż istniejące — w budżecie naszego czasu i naszych wydatków umieściliśmy dziecko, jako równorzędną wartość. Z wywalczonych godzin spoczynku chcemy część znaczną oddać dziecku — rodzinie, chcemy siebie wychować na wychowawców.

Nie mamy wzorów. Bo nie do burżuazji, która metody wychowawcze czerpie ze stosunku do pini, cerka, papugi czy ucieśnej małpki. — nie do tych, którzy tresują dzieci w niedoświadczeniu, sobkostwie i beznamiętnym uleganiu modzie i zwyczajowi, nie do tych, którzy rozleniwiają i wypieszczają, obezwładniają i deprawują swe dzieci, udamy się po wzory. My chcemy dzieci zaprawiać w pracy, hartować w czynie, przeświecać dążeniem do lepszego jutra.

Wiemy, że praca trudna: łatwiej odrzucić wzory i zerwać z przeszłością, niż budować, raczej próbować — samemu. po swojemu — i dla siebie. Mamy garść ludzi, którzy wierzą, wszyscy rozumiemy, że trzeba koniecznie i natychmiast. Nasze własne internaty dla dzieci robotniczych — to pozał się Boże — chałupki — myślenie nory, ale nie z łaski i fantazji pańskiej, a swoje. Trudno na razie, ale będziemy mieli nie tylko własne gmachy z parkami, łódkami, sadzawką i łódkami i śluzówką w zimie ale i własną, zdrową, jedyną — ideologię wychowawczą.

Pomóżcie nam w pracy!

Wydział Opieki nad Dzieckiem Robotniczym przy C. K. Z. Z.

Towarzystwo „Nasz Dom” w Pruszkowie.
Warszawa, 17 marca 1922 r.

Kronika sejmowa.

KONWENT SENJORÓW.

Dziś o godz. 12-ej odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów. Przedmiotem obrad ma być sprawa uzgodnienia prawodawstwa z Konstytucją w związku z rocznicą uchwalenia Konstytucji.

OKRĘGI WYBORCZE.

Komisja konstytucyjna w dalszej dyskusji nad sprawozdaniem podkomisji o podziale na okręgi wyborcze ustaliła co następuje:

Okręg XIV — Łódź (powiat), Łask i Sieradz.

Okręg XVI — Kalisz, Turek, Wieluń.

Okręg XVII — Częstochowa, Radomsk.

Okręg XVIII — Piotrków, Brzeziny.

Dzisiaj komisja zajmie się w dalszym ciągu ustalaniem okręgów wyborczych.

O ZALICZENIE CZASU SŁUŻBY OCHOTNIKOM.

Na komisji wojskowej tow. Liberman wniósł interpelację w sprawie zaliczenia czasu służby wojskowej ochotnikom, którzy już pewien okres przebyli w szeregach wojskowych. Postanowiono zwrócić się do M. S. Wojsk. o wyjaśnienia.

Przedstawiciel tego ministerium kpt. Masanek oświadczył, że w sprawie tej będzie ogłoszony odpowiedni rozkaz ministra spraw wojskowych.

BOJÓWKI ENDECKIE W POZNAŃSKIM.

Komisja wojskowa rozpatrywała wczoraj wniosek nagły N. P. R. w sprawie tworzenia bojówek endeckich w Poznaniu we wrześniu — grudniu 1921 r.

Dla zbadania tej sprawy wybrano swego czasu podkomisję w składzie tow. Libermana, oraz pp. Meissnera i Michalaka. Referował tow. Liberman, który oświadczył, że bojówki takie rzeczywiście były organizowane przez kupców i przemysłowców w celu ochrony mówców narodowo-demokratycznych podczas wystąpień. Po dyskusji na wniosek pos. Michalaka postanowiono zebrać przez podkomisję materiał śledczy przekazać ministrowi sprawiedliwości, dla przeprowadzenia dokładnego dochodzenia i złożenia sprawozdania komisji wojskowej w ciągu miesiąca.

REWIZJA SKARBOWOŚCI B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Komisja administracyjna obradowała wczoraj nad sprawozdaniem z przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa rewizji w Poznańskiej Izbie Obrachunkowej. Ze względu jednak na to, że sprawa wypłacenia w r. 1920 przez b. ministra b. dzielnicy pruskiej p. Kucharskiego sumy ok. 9 milionów na różne cele nie została dotychczas wyjaśniona, rozpatrywanie sprawozdania odroczone do czasu zbadania tej sprawy przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

W komisji tej obradowano nad projektem noweli rządowej o skracaniu czasu aplikacji sądowej. Uchwalono, że prawo skracania czasu aplikacji przysługiwać będzie ministrowi sprawiedliwości do dn. 1 stycznia 1924 r., nie zaś do r. 1926, jak domagał się wniosek rządowy.

Sprawę uposażenia sędziów i komorników postanowiono rozpatrzyć na wspólnym posiedzeniu komisji prawniczej i skarbowo-budżetowej.

Kronika polityczna.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Prace konferencji bałtyckiej dobiegły już prawie końca. Dokonano już ostatecznej redakcji umowy która ma być dzisiaj podpisana. Podpisanie umowy nastąpi o godz. 12 w poł. w Prezydium Rady Ministrów. Umowa ta o charakterze ogólnopolitycznym zawierać będzie klauzule o wzajemnym uznaniu traktatów, zawartych z Rosją przez państwa, które mają z nią wspólne granice (a więc traktaty zawarte z Rosją przez Estonję, Finlandję, Łotwę i Polskę. Przyp. Red.), dalej o zapewnieniu i uszanowaniu praw mniejszości narodowych i in. Umowa ta przewidywać ma również zawarcie konwencji handlowych, konsularnych, komunikacyjnych, sanitarnych itp. Narady rzeczoznawców dla zawarcia tych konwencji odbędą się w Helsińforsie.

GOŚCIE BAŁTYCCY W „PRZYMIERZU”.

Wczoraj o godz. 6 po poł. w klubie Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych „Przymierze” zwykłą czwartkową czarną kawą zaszczycili swą obecnością prezydent rządu łotewskiego p. Mejerowicz, minister spraw zagranicznych Estonji p. Piip, łotewski minister skarbu p. Kalnin, poseł łotewski w Polsce p. Nuksa i inni członkowie Konferencji Bałtyckiej.

W zebrańcu uczestniczyli również przedstawiciele narodowości węgierskiej, rumuńskiej, gruzińskiej, ukraińskiej i kubańskiej.

Po powitalnym przemówieniu prezesa Zw. Zbliż. Nar. Odrodzonych radcy Bohdana Kutylowskiego zabrał głos prez. Mejerowicz, który podkreślił wagę porozumienia nie tylko rządów, ale i społeczeństw narodów wyzwolonych, witając w Zw. Zbliż. Nar. Odr. promotora idei, którą dziś rządy wielają w życie, a która stanowi gwarancję prawdziwego pokoju.

Minister Piip podkreślił odciepnie przyjaźń narodu estońskiego do Polski, w której skład ongiś wchodził, życząc związkowi dalszej skutecznej pracy w wielkiej sprawie zacieśnienia naturalnych więzów przyjaźni narodów wyzwolonych.

WYJAZD P. SKIRMUNTA.

P. Skirmunt. min. spraw zagr., ma zamierzać dn. 23-go b. m. wyjechać zagranicę, poczem wróci jeszcze do Warszawy, aby następnie udać się na konferencję genueńską.

„LEGJA” — WYBORCZA ENDEKÓW.

Pod bojową nazwą „Legja obrony Konstytucji” powstała w Warszawie nowa organizacja endecka. Na czele „Legji” — w myśl zapewne zasady, że wojsko nie powinno zajmować się polityką, — wyjątkiem prawicowej — stoi gen. Falewicz, pozatem znane nazwiska endeckie i chadeckie.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SANITARNA.

W rozpoczynającej się dnia 20 b. m. Międzynarodowej Konferencji Sanitarnej brać będą udział następujący delegaci poszczególnych państw: Francja — dr. Faivre, inspektor generalny Zdrowia Publicznego. Szwecja — M. C. d'Anckarevard, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Warszawie prof. dr. Neaslund prof. uniwersytetu w Upsali. Finlandja — dr. Groenlund, p. Ernst, sekretarz poselstwa w Warszawie. Belgja — dr. van Buokel. Węgry — dr. Preiss. Austria — dr. Schrötter. Holandia — p. baron van Asback, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Warszawie, dr. Terburgh, inspektor naczelny Niderlandzkiego Min. Higieny Niemcy — prof. Otto, dr. Frey, kierownik departamentu Zdrowia. Włochy — Alessandro Messea, wicedyrektor gener. zdrowia publicznego, dr. Arnaldo Maggiori, członek Rady Najwyższej

Zdrowia Publicznego, prof. Aldo Castellani, sekretarz. Rumunia — prof. dr. Cantacuzenne. Anglja — pulk. S. F. James. Łotwa — dr. Barons, dr. Reinhard, dr. Fehrmans. Czechy — p. Prokop Maxa, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Warszawie, Kulhavy, Kulinsky szefowie sekcji, Hordiczka, radca. Turcja — Zekki-bej. Bułgarja — p. dr. Daniel Batchvaroff, chargé d'affaires w Warszawie. Japonja — Miyasima, Kusamo. Królestwo S. H. S. — dr. Andrea Stampar, dyrektor departamentu sanitarnego dr. Boryslaw Borek. Szwajcaria, Luxemburg, Grecja, Hiszpanja i Portugalia — nazwisk swych delegatów jeszcze nie podały.

Z ramienia Ligi Narodów w konferencji brać będą udział: prof. Nitobe, podsekretarz gen. z sekretarką p. Stafford, J. van Hamel, dyrektor sekcji i równiej z referentem i sekretarką; dr. L. Rajchman, dyrektora lekarski i sekretarz gen. konferencji z sekretarką; M. P. Comert, dyrektor sekcji informacyjno-prasowej; dr. F. Norman White, zastępca dyrektora lekarskiego oraz naczelnik komisariatu epidemiologicznego; mjr. A. Buxton, prezes komisji redakcyjnej konferencji z sekretarką; plk. Gauthier, dr. W. E. Haigh członkowie komisariatu epidemiologicznego; plk. Stefan Muttermilch, sekretarz komisji konferencji; dr. Parodi, szef biura tłumaczący; kpt. Russel, K. Maillet tłumacze; Stanisław Neyman, K. Ziliacus, członkowie sekcji informacyjno-prasowej; Stanisława Adamowiczowa — członek sekcji higieny. Mr. Morpurgo, kasjer konferencji, 6 stenotypistek.

Polskę na konferencji reprezentować będą: minister zdrowia publicznego — dr. Chodźko; dr. Trenkner, dr. Szolcman, kierownik komisariatu dla walki z chorobami zakaźnymi, dr. Świętochowski, naczelny lekarz kolejowy.

ZWROT MATERJAŁU KOLEJOWEGO PRZEZ NIEMCY.

W dniach 14 i 15 marca na zasadzie 238 artykułu traktatu wersalskiego zawarty został i podpisany w Wiesbaden układ ostateczny ustalający zwrot materiału kolejowego zabranego z Polski przez Niemcy w czasie okupacji. Niemcy zobowiązują się dostarczyć Polsce przed końcem lipca 1922 r. 2000 wagonów towarowych, z czego 60 wagonów dla celów specjalnych, 50 cystern, 550 wagonów krytych i resztę platform. Oprócz wagonów Niemcy dostarczyć mają 8 lokomotyw typu hesko-pruskiego w stanie najzupełniej zdadnym do użytku. Koszty kontroli przyjęcia i transportu do granicy polskiej ponoszą Niemcy. W imieniu Niemiec układ podpisał Theodor Gunzert dyrektor „Reichsrucklieferung”, w imieniu Polski dyrektor komisariatu polskiego dla rewindykacji w Wiesbaden Kazimierz Stalpe, dyrektor wydziału przemysłowego tegoż komisariatu Henryk Weker i delegat kolejnictwa polskiego Włodzimierz Zborowski. (A. W.).

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 16 marca r. b. wysłuchała sprawozdania prezesa komisji reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie o działalności tych komisji, powołała ponownie ministra Stelowicza do komitetu politycznego Rady Ministrów, wypowiedziała się przeciwko ustawie o daniach z majątków lasowych na cele odbudowy, wniesionej z inicjatywy poselskiej i postanowiła przedłożyć sejmowi własny program finansowania odbudowy wsi i miast z uwzględnieniem obciążenia tych właścicieli lasów, którzy obowiązkom z tytułu kontyngentów drzewa zadose nie ucyznili. Następnie Rada ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych drugiej instancji i projekt noweli do ustawy z 29 kwietnia 1919 r. o organizacji i zakresie działania ministerium robót publicznych; dalej uchwaliła rozporządzenie o utworzeniu okręgowego urzędu ziemskiego w Bydgoszczy i skasowaniu takichże urzędów w Kaliszu, Łomży i Radomiu, zastrzegła dla ministrów i kierowników ministerium prawo podpisywania ustaw i rozporządzeń, ustaliła wytyczne przy zawieraniu umowy konsularnej z Rosją i Ukrainą, zajęła stanowisko wobec poselskich propozycji zmian w projekcie noweli do ustawy o ochronie lokatorów, wreszcie zatwierdziła szereg wniosków personalnych i ordorowych.

Z prowincji.

Zagłębie Dąbrowskie.

(Korespondencja własna).

ODCZYTY TOW. CZAPIŃSKIEGO.

Sosnowiec.

Dnia 11 marca r. b. w sali teatralnej Domu robotniczego na Pogoni wygłosił tow. pos. Kaz. Czapinski odczyt na temat: „Rzym a Polska”.

W dwugodzinnym referacie, popartym dokumentami naukowymi, tow. Czapinski wykazał słuchaczom znaczenie i walkę kleru z demokracją polską, ilustrując referat swój historycznymi przykładami wspólnoty kleru międzynarodowego pod egidą Rzymu z kapitałem i reakcją międzynarodową.

Mówiąc o Zjeździe katolickim z roku ubiegłego i o rewolucjach tego Zjazdu, wykazał słuchaczom, że kler polski razem z kapitalistami i obszarnikami mobilizują się do „ofensywy czarnej” na demokrację i lud pracujący w Polsce.

Burzą oklasków dziękowali słuchacze tow. Czapinskiemu za wygłoszony odczyt, oraz niestrudzoną jego pracę w walce z klerem w Polsce.

Nimce.

Dnia 12 marca o godz. 11 rano, tow. pos. Czapinski wygłosił u nas w sali Demu zbornego referat o położeniu klasy robotniczej w Polsce, o socjalizmie i bieżących zagadnieniach politycznych.

Górnicy na Niemcach wyrazili tow. Czapinskiemu wdzięczność swą za wygłoszony referat i prośbę by w miarę możliwości przyjeżdżał do nich z odczytami i kaskajaczej.

Dąbrowe Górnicza.

W niedzielę dn. 12 marca, o godz. 2 po poł. na konferencji komitetów kopal. i członków Zarządów Z. R. P. G., która odbyła się w sali Domu Ludowego P. P. S., wygłosił tow. pps. Czapiński referat o sytuacji w kraju i o ruchu robotniczym, wyjaśniając konferencji przyczyny rozbicia solidarności robotniczej.

Referat tow. Czapińskiego pozostawił głębokie wrażenie na słuchaczach.

Odczyt o „Bankructwie bolszewizmu”.

W orzeczynionej słuchaczami sali teatralnej klubu przetr. w Dąbrowie Górniczej d. 12 marca o godz. 7 wiecz. wygłosił tow. poseł Kaz. Czapiński odczyt, w którym w sposób głęboki scharakteryzował bankructwo bolszewizmu, wywody swe opierając na dokumentach chwili.

Przez dwie godziny z nadzwyczajnym zainteresowaniem słuchali zgromadzeni iak tow. Czapiński przedstawił pochodzenie bolszewizmu, ujmując je w świetle analizy naukowej faktów. Prelegent uwydatnił, że bankrutujący bolszewizm rosyjski stał się zbrodnią świadomie popełnianą przez fanatyków, bądź też, co gorsza, przez afarystów międzynarodowych.

**

Odczyty tow. Czapińskiego są niezbędne dla szerokiego mas robotniczych i inteligencji pracującej, które nie znając istoty bolszewizmu, wielokrotnie inaczej oceniają rolę bolszewików, domorosłych bolszewików, przykładając nieraz destrukcyjnej roli warchołów i rozbijaczy solidarności robotniczej.

Tą drogą serdecznie dziękujemy referentowi za trud jego dla uświadamiania robotników, zapewniając, że pobyt wśród nas tow. Czapińskiego niezatarte zostawi ślady w naszej pamięci.

Górniki.

Z Rady Miejskiej.

Rada zawiesza czynności. — Votum separatum klubu P. P. S. — Poglądowy podatek szkolny. — List ex-ministra Downarowicza. — Prokuracja na kwiecień. — Nagłe wnioski.

Przed rozpoczęciem obrad odczytano komunikat prezydium Rady M., w którym prezydium wnosi, by, wobec kończącej się w d. 20 b. m. kadencji R. M. oraz wobec nieuchwalenia przez Sejm przedłożonego przez rząd wniosku o przedłużenie kadencji rad miejskich do uchwalenia przez Sejm nowej ordynacji wyborczej — przerwać planarne posiedzenie Rady M., ograniczając się tylko do prac w komisjach radzieckich.

Przeciwko temu stanowisku prezydium złożył votum separatum wiceprezes Rady M. tow. R. Jaworowski. Tow. Jaworowski w opóźnieniu prologu kadencji widzi ze strony rządu lekceważenie samorządu i nie chciałby, by przerywanie planarnych posiedzeń bez świątecznego kroku do rozwiązania się Rady pozbawiło go z kurczowe trzymanie się mandatów. Rząd powinien być już zaniechanie wozesniejsze wnioski swój zgłosić na Sejm i nie stawiać Rady M. w kłopotliwe i niejasne położenie. Tow. Jaworowski wnosi przeto zwolnić jeszcze jedno posiedzenie plenarne Rady na sobotę, a go tem posiedzeniu rozwinąć Radę miejską.

Jak już zaznaczyliśmy, głos tow. Jaworowskiego był głosem odosobnionym, gdyż reszta prezydium, jak i większość Rady M., nie podzieliła tego jedynie świadomego swej godności stanowiska.

Uchwalono wniosek Magistratu w sprawie kredytu 133 mil. mł. na jednorazowy 40% dodatek dla robotników miejskich.

Po przyjęciu kilku wniosków finansowych miejskiej wagi, przyszedł na porządek dzienny wniosek Magistratu w sprawie utworzenia etatów w sekcji do spraw robotników miejskich przy wydziale do spraw ogólnych przez przyznanie odpowiednich kredytów.

W sprawie tej zabiera głos r. tow. Pransowa, podkreślając pojawienie się tego wniosku w krótkim czasie po uchwaleniu stosownego wydziału IV wbrew głosom lewicy. Tow. Pransowa zapowiada ogłoszenie w krótkim czasie wniosku w sprawie utworzenia magistrackiego inspektoratu pracy na podstawie ogólnych przepisów. Na czas przejściowy wskazuje jest za przyjęciem ogłoszonego wniosku.

Wniosek oraz kredyt w sumie 3 1/2 mil. uchwalono.

Z kolei odczytano Wniosek Magistratu w sprawie uchwalenia statutu podatkowego w m. st. Warszawie.

Bliskość sesyjki Statutu, przebieg dyskusji, o raz sprawozdanie z dalszego posiedzenia Rady M., jak również treść całego szeregu wniosków z powodu braku miejsca podamy w numerze następnym.

Dzisiaj podajemy jeden tylko wniosek, zgłoszony przez klub radnych P. P. S., a obchodzący szczególne ogół mieszkańców stolicy.

Wniosek następującej treści:

WNIOSEK NAGŁY KLUBU RADNYCH P. P. S.

Rada Miejska, zaniepokojona pogłoskami, powtarzanymi w prasie stołecznej, o projektowanych jakoby przez komisję Prawniczą Sejmiku Ustawodawczego zmianach w ustawie o ochronie lokatorów, mających na celu ograniczenie nieusuwalności lokatorów i prowadzących w praktyce do zupełnego unicestwienia zasady nieusuwalności, wobec trwającego i zwiększającego się nadal groźnego kryzysu mieszkaniowego w stolicy i kraju, wzywa Magistrat:

1) aby niezwłocznie zarządził interwencję w tej sprawie przez swych przedstawicieli u P. P. Marszałka Sejmiku Ustawo-

dawczego, przewodniczącego Komisji Prawniczej i Prezydenta Ministrów;

2) aby porozumiał się ze Związkiem Miast, celem zainicjowania wspólnej akcji obronnej;

3) aby poczynił wszystkie kroki, w interesie obrony ludności miejskiej, celem niedopuszczenia do obalenia ustawy o ochronie lokatorów i nadmiernego podwyższenia komornego.

UZASADNIENIE.

Jak doniosła prasa codzienna, podkomisja, wyłoniona dla rozpatrzenia Ustawy o ochronie lokatorów, projektuje zmiany w ustawie w tym duchu, aby właściciel domu miał prawo usuwać lokatorów, o ile mieszkanie jest mu potrzebne dla własnego użytku oraz o ile ma zamiar dokonać nadbudowy domu. Tego rodzaju przepisy w praktyce oznaczają zupełne uchylenie ochrony lokatorów. Jeśli bowiem dom nabędzie grupa osób, będą one mogły usunąć wszystkich lokatorów domu. Jeśli gospodarz zostanie współwłaścicielem wielkiego domu handlowego lub przemysłowego, będzie on mógł usunąć większość lokatorów. Jeśli raz usunie lokatorów wobec projektowanej przebudowy, nie będzie żadnej sankcji dla zmuszenia go do dokonania robót,

nie zaś sprzedaży mieszkań na pasek. Gospodarz przed wybudowaniem sprawy o eksmisję tylko jednemu lokatorowi, od wszystkich innych wyłudzi znaczne sumy za pozostawienie ich w spokoju. Podobnie otrzyma znaczne sumy za zaniechanie nadbudowy, do której poważnie nie będzie nawet myślał przystąpić.

Projektowane przez podkomisję 40-krotne podwyższenie komornego jest zbyt wysokie, jeśli wziąć pod uwagę daninę podatek miejski od lokatorów, uchwalony w Warszawie, oraz panujące bezrobocie i kryzys przemysłowy. Po uchwaleniu ustawy na łuku znajdują się tysiące bezrobotnych.

Jak wykazało doświadczenie gminy miejskie pozbawione środków na potrzeby zwykłej administracji nie mogą uczynić nic, lub bardzo mało dla zażegnania strasznego kryzysu mieszkaniowego. W tych warunkach miasto ma obowiązek przynajmniej bronić liczną rzeszę bezbronnej ludności, której grozi pozbawienie dachu nad głową, ma obowiązek baczyć, aby nowa ustawa nie stała się otwartą bramą do najgorszych nadużyć ze strony garści kamieniczników, którzy nie mogą przeboleć złotych czasów wykupu z przed wojny.

Wniosek popierał r. tow. Tomaszewski. Nagłosc i meritum jednomyślnie przyjęto.

TELEGRAMY.
Strajk w Poznańskim rozszerza się.

Poznań, 16 marca. (PAT). Dzienniki donoszą: Zjednoczenie Zawodowe polskie, oraz klasowy Związek zawodowy wydały odezwę z wezwaniem do pracowników wszelkich zawodów, ażeby dziś o godz. 10 rano porzucili pracę w zakładach miejskich udao się strajk zażegnany. Do południa strajk objął zakłady Cegielskiego, zakład kamieniarsko-rzeźbiarski „Granit”, fabrykę maszyn Nietsche’go i fabrykę maszyn Raszewskiego. Grupy strajkujących obchodzili poszczególne zakłady i wzywali pracowników do porzucenia pracy. W zakładzie firmy Cegielskiego doszło do ekscesów, przyczem pobito jednego z inżynierów. Na ul. Zwierzynieckiej, grupa strajkujących usiłowała zatrzymać wozy tramwajowe, chcąc zmusić w ten sposób tramwajarzy do porzucenia pracy.

Bydgoszcz, 16 marca. (PAT). Wczoraj odbył się tu wiec robotników, na którym uchwalono rozpocząć strajk generalny.

Grudziądz, 16 marca. (PAT). Odbył się tutaj dziś po południu wiec robotników, na którym uchwalono strajk prowadzić nadal.

Toruń, 16 marca. (PAT). Strajk w Grudziądzu trwa. W Chełmie wybuchł

strajk dziś rano. W Inowrocławiu przyszło wczoraj do zaburzeń. W wielkopolskiej fabryce papieru w Bydgoszczy zawieszono wczoraj pracę; strajkuje przeszło 400 robotników. W Nakle zawieszono pracę w firmie Bernwald. W Żninie 14 b. m. rozpoczął się strajk metalowców. Powodem strajków są żądania natury ekonomicznej.

Toruń, 16 marca. (PAT). Dziś wieczorem odbyło się tu zebranie kartelu i wydziału robotniczych, na którym uchwalono, aby jutro o godz. 8 rano rozpocząć strajk generalny. Strajk ma objąć również zakłady użyteczności publicznej.

Toruń, 16 marca. (PAT). Pertraktacje między pracodawcami i robotnikami, które odbyły się dziś po południu, nie doprowadziły do pomyślnych wyników. Pracodawcy ofiarowali podwyżkę płac o 9% w stosunku do płac, ustalonych w umowie z dn. 11 lipca 1921 r. przez departament pracy i opieki społecznej. Delegacja robotnicza zażądała 25% podwyżki w stosunku do płac, ustalonych w powyższej umowie; wobec tego strajk generalny, obejmujący zakłady przemysłowe i użyteczności publicznej, rozpocznie się jutro o godz. 10-ej.

Strajk w Łodzi

Łódź. (A. W.). W szeregu fabryk wybuchł strajk pracowników ruchu i warsztatów mechanicznych, t. j. maszynistów, palaczy, ślusarzy, monterów itd. Wskutek wstrzymania maszyn inne oddziały fabryk są również nieczynne. Wczoraj stanęły większe fabryki jako to: Poznańskiego, Szajblera, Widzewska manufaktura, Geyera i inne.

Strajk zecerów we Lwowie

Lwów. (A. W.). W nocy z dnia 15 na 16 b. m. wybuchł tu strajk zecerów. Pisma poranne nie wyszły. Powodem strajku było nieuwzględnienie przez pracodawców żądań pracowników zecerzkich, domagających się 25% podwyżki płacy. Z powodu zastój panującego w drukarniach lwowskich około 50 zecerów było bez pracy już przed strajkiem. Rokowania między pracodawcami a zecerami w toku.

Lokant w niemieckim
przemysle metalowym

Katowice. (A. W.). Dzienniki niemieckie donoszą z Wrocławia, że z dniem 31 marca wypowiedziano pracę robotnikom przemysłu metalowego we Wrocławiu. Bez pracy pozostaje 12.000 robotników i 21.000 robotnic.

Na Górnym Śląsku

STRAJK EKONOMICZNY

Katowice, 16 marca. (PAT). Dziś po południu zastrajkowali robotnicy centrali robotniczej w Chorzowie, skutkiem czego główna część obwodu przemysłowego, a w tym również i Katowice, pozbawione zostały energii elektrycznej. Strajkujący żądają podwyżki zarobków.

TEROR NIEMIECKI.

Katowice. (A. W.). Obywatele polscy w Gliwicach, taniejsza polska frakcja rady miejskiej, narodowa partia robotnicza, zjednoczenie zawodowe polskie i 12 innych stowarzyszeń polskich w Gliwicach, wystosowało odezwę, występującą przeciwko systematycznemu terrorowi niemieckiemu w stosunku do ludności polskiej w powiecie gliwickim. Odezwą przystawa znane fakty, poczem głosi: „Jeżeli bojownicy niemieccy

nie zaniechają dalszych napadów i urządzić będą zamachy mordercze na katolickich księżach, to nie będziemy mogli w przyszłości wziąć na siebie odpowiedzialności za rozgoryczenie które zamachy te wywołują wśród ludności polskiej. Wzywamy władze koalicyjne w Gliwicach i Opolu, aby uczyniły wszystko, co jest możliwe dla zapewnienia skutecznej obrony życia i mienia obywateli polskich”.

Nota alijacka w sprawie rozbrojenia

Berlin, 16 marca. (PAT). Ambasador francuski Karol Laurent złożył na Wilhelmstrasse notę, podpisaną przez ambasadorów Francji, Anglii, Japonii i Włoch, oraz ministra pełnomocnego belgijskiego, zwracającą uwagę rządu Rzeszy na rozliczne trudności, jakie w ostatnich miesiącach napotyka międzysojusznicza wojskowa komisja kontroli. Nota żąda przedsięwzięcia środków, niezbędnych dla położenia kresu tego rodzaju praktykom, opóźniającym rozbrojenie Niemiec, przewidziane w traktacie wersalskim.

Odpowiedź niemiecka

Berlin, 15 marca. (PAT). Rząd niemiecki doreczył wczoraj prezydentowi międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej gen. Nolletowi notę w sprawie polskiej bezpieczeństwa: Nota ta jest odpowiedzią na notę gen. Nolleta z 27 lutego, w której wezwano rząd niemiecki, ażeby do 15 marca zastosował się do żądań, dotyczących tej polskiej.

Exposé włoskiego prez. ministrów

(Ciąg dalszy).

Rzym, 15 marca. (PAT). (Stefani). W dalszym ciągu swego expose w parlamencie Facta oświadczył: Włochy nie mają żadnych uprzedzeń w stosunku do Rosji i nie mają zamiaru mieszać się do rosyjskich spraw wewnętrznych. Zawarliśmy z Rosją układ handlowy, który będzie mógł być wstępem do późniejszych daleko obszerniejszych układów i stosunków gospodarczych, gdy już oba kraje wzajemnie lepiej poznają swoją sytuację i zasoby gospodarcze. Sprawę Rieki rozważamy, mając na względzie uczucia narodu włoskiego, jednakże nie możemy pozwolić, aby względy uczuciowe zepchnęły nas z drogi lojalnego przestrzegania naszych zobowiązań między-

narodowych. Z królestwem Serbów, Chorwatów i Słowenców zamierzamy ustalić stosunki dobrego sąsiedztwa i korzystnej dla obu stron wymiany handlowej. Obecnej republice austriackiej już nieśliśmy i w dalszym ciągu niesiemy pomoc w celu podźwignięcia jej z upadku ekonomicznego i umożliwienia jej normalnej egzystencji. Również ze wszystkimi innymi narodami pragniemy Włochy pozostawać w zupełnej harmonii, a właśnie świeżo zawarty został nowy stosunek przyjaźni i owocnej współpracy z wielką republiką północno-amerykańską.

Zgodnie z uchwałą Rady Najwyższej Włochy zwołały do Genui konferencję, której zadaniem jest doprowadzenie do zbliżenia narodów i do odbudowy ekonomicznej Europy. Rząd włoski z całą energią zajmuje się obecnie skomplikowanymi pracami przygotowawczymi w związku z tą konferencją, której datę otwarcia ustaliliśmy na dzień 10 kwietnia, zgodnie z propozycją rządów angielskiego i francuskiego.

Nasze sprawy kolonialne zasługują na jaknajwiększą uwagę ze strony rządu. Libja zwłaszcza potrzebuje jeszcze ustalenia się trwałego stanu pokojowego.

Mowa prezydenta ministrów przyjęta została przez Izbę oklaskami. Deputowani ze wszystkich stronnictw z wyjątkiem socjalistów składali prezydentowi ministrów powinszowania.

O amnestję dla socjalistów rosyjskich

Eilwese, 16 marca. (PAT). Przewodniczący ogólnoniemieckiego związku zawodowego wysłał w imieniu 8 milionów zorganizowanych robotników niemieckich, telegram do rządu sowieckiego z prośbą o amnestję dla uwięzionych socjal-rewolucjonistów.

Likwidacja banku austro-węgierskiego

Wiedeń, 16 marca. (PAT). (Wied. B. Koresp.) Ogłasza komunikat, wedle którego rokowania w sprawie likwidacji banku austriacko-węgierskiego doprowadziły do zupełnego porozumienia co do zasad, na jakich ma być likwidacja banku przeprowadzona. Decyzja, którą powzięto jednomyślnie, wymaga jeszcze aprobaty komisji reparacyjnej, oraz ratyfikacji przez kilka państw, które sobie taką ratyfikację zastrzegły. Co do banknotów banku austriacko-węgierskiego wycofanych z obiegu przez państwa sukcesyjne postanowiono czynić przewidzianą przez traktat pokojowy różnicę między banknotami, wydanymi przed dniem 27 listopada 1918 r., i banknotami, wydanymi po tym terminie. Po zaspokojeniu pretensji zagranicznych właścicieli banknotów, oraz zobowiązań względem zagranicznych banków, czysty majątek będzie podzielony na podstawie klucza między państwa sukcesyjne.

Nowy gabinet grecki

Ateny, 16 marca. (PAT). Havas. Gabinet został ukonstytuowany. Gunaris objął prezydenturę i sprawiedliwość, Baltazzi — sprawy zagraniczne, Teckokis — wojnę.

Wiadomości telegraficzne.

— Lord Curzon oświadczył przedstawicielowi „Daily News”, iż wiadomość, jakoby zamierzał wystąpić, nie odpowiada rzeczywistości.

— „Echo de Paris” dowiaduje się, że Rada dyscyplinarna oświadczyła się na przeniesieniu p. Berthelota w stan spoczynku.

— Dzienniki angielskie donoszą z Kairu, że sułtan Fuad będzie problemowany królem Egiptu.

— Przywódcy stronnictw w senacie Stanów Zjednoczonych zgodzili się na to, aby głosowanie ostateczne nad układem w sprawie Oceanu Spokojnego odbyło się 21 marca r. b.

— Po dyskusji w sprawie Egiptu angielska Izba gmin zaaprobowała politykę rządu 202 głosami przeciwko 70.

— Konsentysta lord Derby nie przyjął urzędu sekretarza stanu dla Indii. Wobec tego urząd ten prawdopodobnie będzie ofiarowany ks. Devonshire.

— Do Berlina przybył naczelny redaktor moskiewskiej „Pravdy” Bachorin.

— Układ w Łana, zawarty między Austrią a Czechosłowacją w d. 16 grudnia r. ub. wobec wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, wszedł w życie.

— W Londynie otwarto konferencję przedstawicieli Anglii, Francji i Belgii dla uregulowania kwestii międzynarodowej żeglugi napowietrznej.

— W izbie gmin angielski minister wojny oświadczył, że armia wielkobrytyjska poza wojskami indyjskimi liczyć będzie 152 tysiące żołnierzy.

— Według ostatnich wiadomości z grecko-tureckiego frontu wojennego, Grecy przeszli pod miejscowością Konja do ataku.

— Rokowania między pracodawcami a robotnikami zatrudnionymi przy budowie okrętów w Anglii zostały dzięki interwencji rządu wznowione. Postanowiono zaniechać redukcji płac.

— Agencja Stefani donosi, że powstańcy albańscy ewakuowali Tirane. Wojska rządowe po ostrych walkach zepchnęły na dół powstańców. Duzo zajęte przez wojska rządowe.

Tow. Kazimierz Tarczyński

W Biłgoraju zmarł na chorobę proletariatu tow. Kazimierz Tarczyński, długoletni członek P. P. S.

W partii przez dłuższy czas prowadził prace organizacyjne w Tomaszowie Rawskim.

Wygrzeczony stąd przez miejscowe kołtunistwo stanął do pracy w Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P.

Ze względu na jego stan zdrowia powierzono mu pracę w zalesionym Oddziale Biłgorajskim. Z pracy na tym trudnym stanowisku tow. Tarczyński wywiązywał się bez zarzutu.

Niestety, nieubłagana śmierć wyrwała go z szeregów bojowników o lepsze jutro proletariatu.

Cześć jego pamięci!

Ruch robotniczy. Z życia partii.

Cykl wykładów p. t. „Historja Nowoczesna Socjalizmu”. Znany i zasłużony działacz ukraińskiego ruchu socjalistycznego i teoretyk socjalizmu, tow. *Mikołaj Hankiewicz*, wygłosi w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, cykl wykładów n. t. „Historja nowoczesnego socjalizmu”. (Dzieje ruchu robotniczego — rozwój myśli socjalistycznej od początku 19 stulecia do naszych czasów).

Pierwszy wykład odbędzie się w poniedziałek dn. 20 marca o godz. 7 wiecz., Al. Jerozolimskie 6. Bilety w cenie mk. 50 do nabycia w sekretarjacie O. K. R.

Odczyt na Pradze. W niedzielę, dn. 19 marca o godz. 10 rano w teatrze Praskim odbędzie się odczyt zbiorowy n. t. „Ochrona lokatorów” tow. tow. Długoszowskiego i Teplitza.

Odczyt na Ochocie. W niedzielę, dn. 19 b. m. o godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36 odbędzie się odczyt dr. Kasprzaka n. t. „Tyfus plamisty i walka z nim”.

Zebranie towarzyskie. W sobotę, dn. 18 b. m. o godz. 10 wiecz., w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie towarzyskie z koncertem. Zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10—2 i od 5—7.

Zabawa dla dzieci. W niedzielę, dn. 19 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zabawa dla dzieci. Opowiadane będą bajki z przemyślnymi i deklamowane utwory M. Konopnickiej. Na zakończenie odbędą się zabawy i śpiewy.

Odczyty tow. Posnera w Radomiu. Dn. 14 i 15 b. m. odbyły się w Radomiu dwa odczyty tow. Posnera na temat historii i socjologii książki. Odczyty te urządzone staraniem towarzyszy naszych z Radomia, zgromadziły bardzo liczne rzesze słuchaczy. Świadczy to o wzrastającym zainteresowaniu do spraw kulturalnych ze strony mas pracujących Radomia, jakoteż o pożytecznej działalności oświatowej towarzyszy naszych.

Szkola muzyki przy klubie Mandolinistów O. K. R. jest czynna od dnia 15 marca. Osoby chcące się nauczyć w krótkim czasie grać z nut na mandolinach, mandoli, dombrze, gitarze i t. p. instrumentach, mogą się zapisać codziennie wieczorem od g. 7 — 8, Aleje Jerozolimskie 6 (dawniej 56).

Dzielnica Śródmiejska. W piątek, d. 17 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe Bródno. W piątek, d. 17 b. m. o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Olmicka 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Dąbrowski wygłosi odczyt n. t. „Obecna sytuacja polityczna”.

Dzielnica Powiśle. W piątek d. 17 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Zawadzki wygłosi odczyt n. t. „Sytuacja polityczna”.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, d. 17 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. W piątek, d. 17 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

Posiedzenie Warsz. Rady Zw. Zaw. Dziś, w piątek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie warszawskiej Rady Związków Zawodowych w lokalu Zw. Prac. Miejskich, ul. Warecka 7 m. 4. Tow. tow. delegaci, stawcie się licznie!

Cykl odczytów. Zarząd Związku Zaw. Pracowników handlu i przemysłu (Sic. na 16) urządza cykl odczytów: Dnia 19 b. m. inż. Tadeusz Hantleb wygłosi

odczyt na temat „Kryzys gospodarczy po wojnie”, d. 26 b. m. dn. Józef Zieliński wygłosi odczyt n. t. „Hygiena pracy”, dnia 2 kwietnia Zygmunt Zaremba wygłosi odczyt n. t. „Cele i zadania Związków zawodowych”. Początek odczytów o godz. 11 rano. Dalsze odczyty przyrzekli wygłosić posłowie: Czapliński, Daszyński, Diamond, prof. Sujkowski, p. Wierzbicki, o terminach nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Ze Zrzeszenia Lakierników i Kaligrafów. Dnia 5 b. m. odbyło się ważne zebranie wyborcze lakierników i kaligrafów, Miodowa 21. Do zarządu Zrzeszenia weszli tow. tow. Fr. Stanisławski, przewodniczący, W. Sobol, zastępca przew., F. Borowicz, sekretarz, M. Głębocki, skarbnik, J. Woźniak, W. Dumaj i Z. Poterański. Na zastępców wybrani zostali tow. tow.: S. Słowikowski, W. Moczulski, L. Twarowski. Do komisji rewizyjnej tow. tow.: K. Bryl, B. Woźdecki i J. Burakowska.

Ruch kulturalno-oświatowy

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W niedzielę d. 19 b. m. o godz. 4 pp. w lokalu Klubu „Domu Akademickiego” (Marszałkowska 97a) odbędzie się odczyt tow. Niedziałkowskiego p. t. „Pasywizm i optywizm w socjologii”.

Głosy czytelników.

Potajemna sprzedaż wódki na plebanji.

W parafji zwanej Nieswicz w pow. Łuckim odkryto na plebanji sprzedaż potajemnej wódki. Powstało pytanie kto ją sprzedaje — czy ksiądz, czy szwagier księdza, który mieszka u księdza na plebanji.

Nie słyszeliśmy dotąd ażeby z plebanji robiono knajpę, to też ciekawi jesteśmy czy Jego Ekscelencja ks. biskup tej diecezji wie o tym, że podobnym procederem trudnią się na plebanji i mamy nadzieję, że przeciw na to zarząduje.

Parafjante.

Jak Union Liberty C-o wypłaca przekazy amerykańskie.

Jeden z naszych czytelników komunikuje nam: Niejaki Piotr Michalak ze wsi Rumin, gm. Stare Miasto, pow. Konin, w dniu 10 września 1921 r. wykupił w banku Union Liberty C-o w Chicago, przekaz za Nr. 773 na 1000 dolarów, podpisany przez pp. Walentego Perłowskiego i dr. Zurara, płatny za okazaniem w warszawskim oddziale Union Liberty C o, przy ul. Hożej 51.

Pomimo, że Michalak powrócił do kraju jeszcze we wrześniu 1921 r. i mimo, że kilkanaście razy w różnych terminach zgłaszał się do Un. Lib. C-o w Warszawie — kierownicy warszawskiego oddziału z p. Perłowskim na czele odmówili pokrycia czeku pod różnymi pozorami, a między innemi początkowo twierdzili iż nie otrzymali pokrycia z Ameryki. Kiedy już tak naiwne tłumaczenie jako argument przestało działać na stanowcze nalegania i awantury Michalaka, wypłacono mu w dn. 29-ym grudnia 1921 r. 100.000 mk.

Więcej pieniędzy Michalak już nie otrzymał, mimo dalszych żądań, interwencji adwokata wezwania rejentanego i t. d.

Rozmaitości.

Przedsiębiorstwo żebraków w Nowym Jorku. Policja nowojorska aresztowała 55-letniego Jerzego Messervy'a, przywódcę przedsiębiorstwa żebraczego. Człowiek ten zatrudniał kilku żebraków, którzy stawali w odpowiednich miejscach i zbierali datki, a pieniądze odnosili szefowi. Ten im, stosownie do wyznaczonych pieniędzy, płacił komisowe w sumie trzech procent. W zeszłym roku żebracy Messervy'a zebrali ośm tysięcy dolarów. Aresztowany miał w domu samochód i fortepian.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 4210 — 4160.
Dolary kanad. 4010.
Marki niemieckie 15.60.
Kopenhaga 900.
Londyn 18.500 — 18.250 — 18.300
Paryż 382 — 377 — 380.
Praga 78.50 — 73.40.
Szwajcaria 852.50.
Wiedeń 56 — 55 — 55.50.

CZWARTA LOTERJA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa. — Słódny dzień.

Główne wygrane:

Mk. 50.000 nr. 6494.
Mk. 30.000 n-ry: 71146 71888.
Mk. 25.000 nr. 25778.
Mk. 20.000 n-ry 14982 16289 62577 85562 68721.
Mk. 15.000 n-ry: 10562 29077 33195 43161 45984 71423.
Mk. 10.000 n-ry: 1045 1054 10412 45963 62367 54837 65121 85837.

Komunikat.

Na zarzut p. Wojciecha Dąbrowskiego w Nr. 74 „Rzeczypospolitej” w sprawozdaniu z wykładu eksperymentalnego p. t. „Psychologia stosowana w przemyśle”, że kierownictwo Instytutu Praktycznej Psychologii składa się z ludzi niefachowych, stwierdzam, że prócz p. Kazimierza Radwana, Prąglowskiego doktora filozofii uniwersytetu wiedeńskiego, kierownictwo Instytutu sprawuje dr. fil. p. Stefan Blachowski, prof. uniwersytetu w Poznaniu, a do komisji naukowej należy p. dr. fil. Florian Znaniecki, prof. uniwersytetu w Poznaniu i szereg innych uczonych.

Zarząd Instytutu Praktycznej Psychologii.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +7.0°, najniższa —2.2°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, chłodno, wiatry północne. Miejscami niewielkie opady.

Zapis dzieci na kolonie płatne odbywa się codziennie w biurze Tow. Kołoni Leśnicz. ul. Wileza Nr. 52, od godz. 10 do 12 rano i trwać będzie do 1 kwietnia r. b.

Do zapisu winni się zgłaszać bez dzieci rodzice lub opiekunowie z metryką dziecka i świadectwem szkolnym.

Dzieci, uczęszczające do szkół powszechnych miejskich, będą kwalifikowane do wyjazdu na kolonie przez lekarzy szkolnych, w biurze kolonij zapisywane nie będą.

Pogotowie policyjne na Wiśle. W uzupełnieniu wiadomości o zorganizowaniu podkomisariatu wodnego zaznaczyć należy, że stałe pogotowie policyjne, ratownicze będzie mieścić się poniżej mostu Kierbedzia od strony Pragi (wprost parku praskiego) w budynku b. T-wa ratownia tonących, gdzie również będzie wkrótce założony telefon. Jednocześnie skasowany został komisariat wodny, mieszczący się dotychczas przy ul. Rybaki Nr. 18.

Klub amatorów-fotografów Y. M. C. A. Zarząd Y. M. C. A., Okólnik 9, podaje do wiadomości, iż zorganizował się klub fotografów-amatorów z pośród uczęszczających. Klub posiada własne laboratorium. Klub organizuje wykłady dla początkujących. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Y. M. C. A., Okólnik 9, (Sekretariat Informacyjny) od 10 rano do 10 wieczór, do dnia 20 b. m.

Na Pogotowie Ratunkowe. W związku z jubileuszem Pogotowia, prezes towarzystwa dr. Zawadzki otrzymał srebrny wieniec od p. Wabian-Wabinińskiego, z propozycją, aby na listkach wienca wyryte były instytucje i osoby, które zechcą wydatniejszą ofiarą poprzec Towarzystwo.

Powołując się na to, Zarząd Pogotowia postanowił, iż imię i nazwiska osób, które w ciągu roku jubileuszowego złożą po 100.000 mk. będą wyryte na listkach wienca, jako członkowie dożywotni Pogotowia, a nadto po nabyciu za złożone w ten sposób ofiary, samochodu, zostaną wyryte nazwiska ofiarodawców na tabliczce wewnątrz samochodu. Ofiary w tym celu przyjmuje bezpośrednio Kasa Pogotowia (Leszno 58) oraz firma W. W. Wabiniński (Hotel Europejski).

Związek b. więźniów i zakładników w Rosji sowieckiej. W maju 1921 r. powstał Związek byłych zakładników, jeńców cywilnych i reemigrantów Polaków z Rosji i Ukrainy.

Celem jego jest niesienie pomocy powracającym do kraju przez wynajdywanie im pracy, udzielenie najbardziej potrzebującym zapomóg, pożyczek, tudzież współdziałanie z organizacjami ratowniczymi na terenach Rosji. Ponadto Związek czyni wszystko, by ułatwić rodzinom kontakt z pozostałymi w Rosji naszymi towarzyszami niedoli.

Zarząd Związku od szeregu miesięcy pracował, opierając się wyłącznie na własnych siłach i ofiarności bliskich mu osób. Obecnie wszelkie działalność ta z każdym dniem rośnie i wymaga coraz to większych sił i zasobów.

Po raz pierwszy przeło Zarząd Związku odwołuje się do ofiarności publicznej, w przeświadczeniu, że praca jego znajdzie należyte poparcie w społeczeństwie.

Apelujemy zwłaszcza gorąco do osób, które w 1919 i 1920 latach korzystały z pomocy organizacji polskiej w Moskwie, aby, spełniając dług obowiązku i serca, nie odmówiły czynnej i materialnej pomocy w podjętych przez Związek zadaniach.

Ofiary oraz zgłoszenia przyjmowane są w biurze Związku w Warszawie, ul. Świętokrzyska Nr. 5, I piętro, pokój 9, w godzinach od 10 — 1 i od 5—7 pp. Telefon 415 52 i bieżący rachunek Nr. 420 Związku byłych zakładników (Warszawski Bank Słoneczny, plac Napoleona Nr. 8).

Z Tow. walki ze zwrodnieniem rasy. Dnia 8 marca b. r. odbyło się posiedzenie Sekcji zapobiegania i leczenia Pol. Tow. walki ze zwrodnieniem rasy pod przewodnictwem prof. d-ra Żorawskiego. Po odczytaniu protokołu poprzedniego posiedzenia i sprawozdania Zarządu, dr. Witold Borkowski wygłosił odczyt „O chorobach wenerycznych i ich znaczeniu społecznym”. Prelegent zwięźle przedstawił choroby weneryczne i omówił łatwość zakażenia się płciowego i pozapłciowego. Przedstawił niebezpieczeństwa, grożące społeczeństwu przy zaniechaniu i lekomyślnym traktowaniu następstw tych chorób. Podkreślił konieczność unikania stosunków pozamążaiskich, alkoholizmu i przestrzegania zasad ogólnych higieny.

15-lecie Polskiego T-wa Psychologicznego. Dnia 16 b. m. odbyła się w jednym z audytorjów tutejszego uniwersytetu uroczystość piętnastolecia Polskiego T-wa Psychologicznego, połączone z 250-ym posiedzeniem naukowym tegoż T-wa. Na uroczystość przybyli bardzo licznie przedstawiciele świata nauki, literatury i sztuki. Reprezentowane było Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz liczne instytucje naukowe. Zebranie zagał przewodniczący T-wa, dr. Tadeusz Czeżowski, składając hołd pamięci twórcy Towarzystwa, dr. Władysława Weryhy, i zawiadamiając o tem, że Towarzystwo przystępuje do wydania prac swych członków, oraz, że wydawnictwo nosić będzie nazwę „Wydawnictwa Polskiego T-wa Psychologicznego im. dr. Wl. Weryhy”. Następnie sekretarz Towarzystwa, dr. Jan Fryling przedstawił dzieje powstania i działalności T-wa, a prof. Tadeusz Kotar-

„Colosseum“

(Opieka II)

Nowy-Swiat 19.

Dziś 24-ty dzień.

Początek o g. 9.30.

Wielki zreformowany Międzynarodowy

Turniej Walk Zapaśniczych

o Mistrzostwo Polski na rok 1922 oraz 500.000 mk. nagrody im. p. Wl. Pyłasińskiego.

Dziś BENEFIS

wszechświatowego atlety, niepokonanego dotychczas

ALEKSANDRA GARKOWIENKI

Niebywałe sportowe atrakcje!!!

Niewykonane dotychczas nigdzie, przez nikogo rekordy!!!

- 1) **Garkowienko** zegn timer trawers budowlany, obciążony 40 ludźmi, ogólnej wagi 300 pud.
- 2) **Garkowienko** zegn timer w zębach żelazo średnicy 6 cm., na którym powisnie 10 ludzi.
- 3) **Garkowienko** zacisnie tak silnie ręce, że 10 najsilniejszych z publiczności ludzi nie będą w stanie je rozciągnąć.
- 4) **Garkowienko** będą amatorowie z publiczności rozbić cegły na głowie.
- 5) **Garkowienko** utrzyma pianino z grającym pianistą.
- 6) Na piersiach **Garkowienki** rozbią olbrzymi 30 pudowy kamień!!!

Oprócz tego walczą 4 decydujące pary:

- 1) **Niebieska Mask**—Ujbo, Estonia.
- 2) **Saarela**, Finlandja — Student **Sztekker**, szamp. świata, Polska.
- 3) Mistrz świata, **Garkowienko** — **Fuks**, najsilniejszy zapaśnik żydowski.
- 4) **Szulc**, szamp. lek. wagi, Ryga — **Saganz**, szamp. Europy.

biński wygłosił odczyt naukowy, p. t. „O istocie doświadczenia wewnętrznego“.

Służba telegraficzna. W agencji pocztowej Niemysłów, starostwo Turek, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Przyjęcie u ministra przemysłu i handlu. Dr. Stefan Ossowski, minister przemysłu i handlu, przyjmować będzie interesantów we wtorki, czwartki i piątki w godzinach 9 — 10 rano. Zgłoszenia interesantów winny być dokonywane w sekretariacie ministra (telefon 412-01) przynajmniej na jeden dzień naprzód.

„Polska o odbudowie Rosji“. W poniedziałek, dnia 13 marca w T-wie Ekonomistów i Statystyków Polskich odbył się odczyt p. A. Lednickiego p. t. „Polska a odbudowa Rosji“. Rozpatrując problemat odbudowy Rosji z punktu widzenia potrzeb gospodarczych Polski p. A. Lednicki wskazał na dwie możliwości rozstrzygnięcia problemu, zależnie od tego, czy odbudowa ta będzie dokonywana przez kapitał amerykański, czy niemiecki. Analizując szczegóły niemieckiego planu odbudowy Rosji, stworzonego przez dr. Rathenau, prelegent wyjaśnił powody, dla których Anglia popierała go, Francja traktuje z nieukrywaną niechęcią, zaś Ameryka szuka się wszelkiego udziału w jego realizowaniu. Na zakończenie prelegent poddał ocenie możliwości bezpośredniego udziału Polski w odbudowie gospodarki Rosji.

Po odczycie odbyła się dyskusja. Brał w niej udział prof. Kempner, p. Langrot, prof. Lewiński, prof. Szuszczyk.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

OBCHÓD IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA.

Komitet obchodu imienia Naczelnika Państwa zawiadamia, że w d. 18 b. m. o g. 7 wiecz. w sali Rady Miejskiej odbędzie się zbiórowy odczyt p. t. „Wieczór wspomnień“. Przemówienia wygłoszą: prof. Ant. Sujkowski słowo wstępne, prof. Michałowiec — epizod z pobytu Naczelnika Państwa w Petersburgu wr. 1900, p. A. Dobrodziński — „Organizacja strzelectwa“, dr. W. Gorzycki — I Brygada, kpt. J. Jędrzejewicz — „Wyprawa wileńska“, pos. J. Moraczewski — „Inwazja bolszewicka“.

Bilety wzięte na ten wieczór do T-wa Naukowego są ważne do sali Rady Miejskiej. Pozostałe zaś otrzymać można w lokalu Ligi Kobiet Polskich, Marszałkowska 74 — 11, dziś, w piątek, od godz. 6 do 8 wiecz.

Tam również nabywać można na poranek niedzielny o g. 4 do Teatru Praskiego — bilety w cenie od mk. 260 do 460.

(a) **Zjazd oficerów wojskowych.** W d. 19 b. m. rozpocznie się w Warszawie zjazd przedstawicieli oficerów wojskowych na łosach wschodnich. Przybędą delegaci ze wszystkich powiatów.

Zarząd Pol. T-wa Geograficznego zawiadamia, że dnia 17 b. m. o g. 8 w. odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym p. pułkownik Józef Trzemeski wygłosi swe wrażenia z ekspedycji polskiej, odbytej na statku Elips w latach 1914 — 1915.

Kultura. Dziś w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Kroś. Przedm. 66) o godz. 8 wiecz. p. Helena Wiśniewska z Krokowa wygłosi odczyt p. t. „Kultura“ — treść obejmuje prasę i wydawnictwa.

Wieczornica towarzyska. W sobotę, d. 18 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) wieczornica towarzyska. Początek o g. 10 wiecz.

Wieczornica. Dnia 18 b. m. o g. 8 wiecz. Zarząd Zw. Prac. Handl. (Sienna 16) urządza uroczystą wieczornicę w związku z imieninami Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Program uroczystości wypelnia: słowo wstępne, część koncertowa z udziałem Drużyny Śpiewaczej i krótkiego scenicznego p. a. „Pod Belwederem“ piona Br. Bakala.

Ze Zw. Pol. Mł. Postępowej. Dnia 18 b. m. o g. 5 pp. odbędzie się w sekretariacie Związku (Szpitalna 12, red. „Rząd i Wojsko“) zebranie dyskusyjne z referatem p. t. „Demokracja wobec zagadnień społecznych“. Wstęp wolny dla członków i gości.

O poglądach naukowych na rozwój świata żyjącego. Dziś w piątek, d. 17 marca o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Stow. nauczycielstwa, Bracka 18, odczyt prof. Jana Debowskiego „O poglądach na ewolucję“. Jest to czwarty odczyt z cyklu odczytów eugenicznych, urządzanych przez Sekcję eugeniczną Pol. T-wa (Walki ze zwrodnieniem rasy).

Wielka Ententa. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31) p. Katie-Malecka wygłosi odczyt o Anglii z cyklu „Wielka Ententa“.

Z T-wa Nancz, Szk. Środnie i Wyższych. W sobotę, d. 25 marca r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd członków Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. Obrady Zjazdu odbywać się będą w sali warszawskiej Rady Miejskiej. Początek obrad o godz. 10 i pół rano. W niedzielę, d. 26 marca o godz. 10 i pół r. w lokalu T. N. S. W. (Bracka 16) odbędzie się obrady Zjazdu Okręgu (Warsz. T. N. S. W.).

WYPADKI.

Cygani koniokrady. Koniokradytwa jest jedną z poważnych plag dla rolników i jest bardzo rozpoznawczona. Powiat nieszawski od dość długi czasu stał się terenem jakiejś tajemniczej organizacji koniokradytów, która każdej niemal nocy tu lub owdzie czyniła w stajniach spustoszenia. Kierownik ekspozytury śledczej Cieszkowski zwrócił uwagę na zamieszkałą w gminie Radziejów bandę cyganów i przeprowadził nad czynnościami bandy poufną obserwację. I istotnie okazało się, że owi cyganie stanowili kadre organizacji, do której należało wielu chłopów z okolicy. Bandę złapano na gorącym uczynku kradzieży konia u gospodarza Piwińskiego, który za odzyskanie siatki dał 40.000 mk. nagrody.

Cygani, kradnąc konie, umieli tak sprytnie przemałowywać je, że nawet sam właściciel nie był w stanie ich poznać. Przemałowywali oni znaki białe na koniach i umieli sprytnie te znaki robić. Głównym odbiorcą tych koni od cyganów był handlarz koni, Szlama Grojnowski. Na czele bandy stali cyganie Władysław Paczkowski i Bolesław Wiśniewski. Do organizacji koniokradytów należał także gospodarz, już nie cygan, Stanisław Nowak. Wszystkich aresztowano.

Naręczony służącej. Służąca Jana Lipkowskiego (Wspólna 37) Marianna Starzyńska, poznała się z jakimś zdemobilizowanym rzekomo żołnierzem i utrzymywała z nim w tajemniczy kontakt przyjacielski. Onegdaj służąca otworzyła drzwi od kuchni, aby z powodu dymienia z pieca i w tym momencie w przedpokoju zginęło palto i czapka wartości 125 tysięcy marek. Zawiadomiono o kradzieży policję 18-go komisariatu. Z początku Starzyńska wypierała się współudziału w kradzieży, później jednak przyznała się, że otworzyła drzwi w tym celu, by „naręczony“ mógł coś ukrąść i z nią się podzielić, ale on ukradłszy palto, więcej się nie pokazał. Okazało się nawet, że pod wskazanym przez nią adresem tenże nie mieszka, czyli, że i ją oszukał. Pokazano jej album złodzieiów i wśród fotografii znalazła swego „narzeczonego“, którym był zwykły złodziej zawodowy, znany oddawna policji, niejaki Jaszczyński Antoni.

Echa zabójstwa przy ul. Nowogrodzkiej. Sprawca przypadkowego zabójstwa swej żony przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 39, 27-letniej Zofii, 30-letni Władysław Turowski, posterunkowy 13-go komisariatu, na skutek decyzji sędziego śledczego został zwolniony do czasu sprawy i po 3-dniowej przerwie, powrócił do pełnienia czynności służbowych. Pośredni sprawca tego tragicznego wypadku, sublokator Turowski, 27-letni Ignacy Wiloch, pomocnik ślusarski w fabryce warsz. spółki elek. budowy parowozów (Kolejowa 57) który przyznał się do utrzymywania stosunków z Turowską, również do czasu sprawy został zwolniony i oczywiście musiał natychmiast wyprowadzić się z mieszkania Turowsa.

Sposób porzycia się tesciowej. Niejaki Roman S. obciąża się i chce zagarnąć cały dobytek rodzinny i sklep spożywczy, prowadzony przez tesciową, postanowił przyspieszyć chwilę porzycia się tesciowej. Ze względu na staruszkę tesciową (lat 64) z drogi mu nie schodziła, wykupił patent do sklepu na swoje imię i po pewnym czasie oskarżył przed policją, że jest stale okradany przez, jakoby kochankę tesciowej, i przez nią samą. Wszczęto dochodzenie, ale wykazało ono, że był to podstęp, by tesciową wsadzić do więzienia, gdzie staruszka nie wytrzyma i umrze. Czyn brzydki się wydał i obecnie zięć ma trochę nieprzyjemności ze strony policji za fałszywe oskarżenie.

Kuzyn, który kochał srebro. W Falenicy zamieszkuje Mikołaj Pionka, kolejarz, do którego niedawno przyjechał z Rosji jego kuzyn, Stanisław Chmara. W tych dniach egie kuzyn znikł, a z nim razem znikło 50 srebrnych rubli, zaoszczędzonych jeszcze przed wojną. P. zawiadomił o kradzieży policję, ale z drugiej strony postanowił sam zahaczyć się w detektywa i udał się na poszukiwania kuzynka. Jakoż po kilkunastu poszukiwaniach znalazł go w Warszawie i oddał w ręce policji. Kuzynek, kochający srebro powędrował do więzienia.

Okradzenie potajemnej gorzelni. Za pomocą włomu z piwnicy domu Nr. 7 przy ul. Myślniej dostali się złodzieje do piwnicy w sąsiednim domu Nr. 9, gdzie mieściła się wykryta przed kilkunastu dniami i opieczetowana przez policję potajemna gorzelnia. Skradziono: cukier, wógi, spirytus i flegmaty. Hość skradzionych przyrządów do pędzenia wódki narazie nie ustalona.

Echa morderstwa kobiety. Zamordowana w zagajniku wawerskim kobieta jest młodą dziewczyną, lat około 16. Jak wykazały zewnętrzne oględziny trupa, dziewczyna uległa zniewoleniu, później ją zamordowano i trupa odarto zupełnie z odzieży.

Aresztowanie szajki rabusiów. W Zakroczymiu przebywała szajka rabusiów, którzy udawali się na wyprawy do sąsiedniego powiatu płońskiego i tam dokonywali rabunków. W tych dniach obrabowali oni dwór Trąbki w pow. płoński i z łupem udali się do Zakroczymia. Policja powiatu płońskiego, łącząc z policję zakroczymską udała się na poszukiwanie rabusiów i, znalazłszy ich, stoczyła z nimi walkę, w której rabusiowie ostrzelali się z rewolwerów. Bandę jednak schwytano i łup, pochodzący z rabunków dworu Trąbki znaleziono na Ostrowskim-żanie gm. Zakroczym. Aresztowani zostali z bronią Jan Zienicki, Józef Zabłocki, Aleksander Wemdzinski i Zofia Zabłocka.

Świętokradztwo. W tych dniach do kościoła wsi Pionne, pow. ryńskiego zakradli się złodzieje i skradli 2 srebrne kielichy połączono i puszkę z komunikantami ogólnej wartości półtora miliona marek. Sprawcy na razie nie zostali schwytani.

Z sądów.

Z powodu głośnego zajścia.

Pani inżynierowa Rauswerowa, na którą ktoś z kupujących w owczarni Janowskiego (na Krakowskim) rzucił podjęzelenie o kradzież 2-ech pomarańczy, co okazało się kłamstwem i za co ją przeproszono, poskarżyła się w swoim słusznym oburzeniu mężowi.

Nazajutrz inż. Zdzisław Rauswer, wraz ze szwagrem, p. Antonim Olszewskim, ministrem pełnomocnym Rządu polskiego w Moskwie, przybył samochodem do właściciela sklepu, p. Janowskiego, w celu porachunku.

P. Janowski był wówczas chory i znajdował się w mieszkaniu prywatnym.

Tam też udało się obaj panowie, a choć głuchy nieco p. Janowski tłumaczył się, że on o niczem nie wie, że całe zajście, wywołane przez jakiegoś obcego klienta sklepowego, odbyło się bez jego udziału. p. Olszewski, straciwszy równowagę, uderzył Janowskiego łaską tak silnie, że ten potoczył się okaleczony, i odczynianą ranę musiał leczyć przez dwa tygodnie, co stwierdził lekarz.

Wczoraj p. minister Olszewski i jego szwagier Rauswer stanęli przed sądem 12 okręgu, który po wysłuchaniu oświadczeń sprawy, Rauswera uniewinnił, min. zaś Olszewskiego skazał na 7 dni aresztu politycznego.

Słyszeliśmy, że obie strony odwołują się do apelacji.

O szmugiel tuszów za granicę.

Działo się to na drodze między Sosnowcem i Modrzejowem, jeszcze w jesieni 1919 r. Agenci miejscowego wydziału śledczego, pilnując, aby „szmugiel“ nie przedostawał się do Niemiec, dostrzegli pewnego dnia około godziny 1 po południu czterech nieznanych im osobników, którzy pojedynczo kierowali się ku kordonowi granicznemu i zobraли się przy pustej szopie przydrożnej, która mogła im służyć za punkt zborny. Agenci sprawdzili, iż spacerowiczowie ci są mieszkańcami Warszawy, panami Berlinszteinem, Kupferszteinem i Tenenbaumem. Czwartemu udało się uratować incognito.

Podczas rewizji znaleziono przy Berlinszteinie złotą torebkę damską, przy Kupferszteinie 24 brylanty. Tenenbaum zaś zaopatrzony był w paszport na wyjazd do Niemiec.

Znalezienie się tych obywateli warszawskich w pobliżu granicy bez usprawiedliwionych ku temu danych w związku z posiadaniem przez nich przedmiotami, spotkanie się ich w umówionym, oczywiście, miejscu, dało powód do oskarżenia ich o usiłowanie wspólne wywiezienia za granicę przedmiotów cennych, co jest specjalną ustawą zabronione.

Sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył niedośćłym podróżnikom po roku więzienia, oprócz konfiskaty torebki i brylantów.

W skargach apelacyjnych skazani dowodzili, że do Sosnowca przyjechali w interesach handlowych, że nie znają się wcale, a spotkanie przy szopie było zupełnie przypadkowe, wywołane wspólnymi potrzebami osobistymi (w szopie bowiem mieściła się pewnego rodzaju ubikacja).

Podczas gdy podprokurator Leśniewski w dłuższym przemówieniu domagał się zatwierdzenia wyroku, obrońcy adwokaci Ettinger (syn), Sterling i Świeżewski, po za stroną faktyczną, dowodzili, że w roku 1919 na zasadzie odnosnej ustawy samo usiłowanie wywozu kruszców i przedmiotów wartościowych karane nie było.

Sąd apelacyjny (przewodniczący sędzia Żarski, sędziowie Borkowski i Miesna), po wyczerpującym przewodnie sądowym i kilkunastogodzinnej naradzie, wyrok uchylił i podesądnych uniewinnił.

Rozprawom przysłuchiwała się licznie zebrana publiczność ze stier, które często podróżują w kierunku granic Rzeczypospolitej.

Dziś Amerykanie
Trupa AURORA.
Najwyższy artyzm nowoczesnej sztuki. Pozalym reszta nowego programu.
marcowego.

W niedzielę, d. 19 b. m. o godz. 12-ej
w Sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31,
staraniem Towarzystwa Kooperatystów, odbędzie się odczyt p. **Mariana Kapackiego**, redaktora „Rzeczypospolitej Spółdzielczej“, p. t.

„Kooperacja jako ruch społeczny“

Bilety przy wejściu na sale.

Teatr i Muzyka.

Z OPERY.

„Rey w Babinie“, krotchwila muzyczna w 3-ach aktach Henryka Adamusa.

Gdyby słuchacz zmuszony był polegać jedynie na tem, co widział i słyszał ze sceny, — powtórzenie jakiejś wyraźnej treści tej krotchwili musiałoby go wprawić w zakłopotanie. Co najmniej bowiem połowa gubiła się w ustach aktorów, czy też gdzieś, po drodze od sceny do widowni przepadała.

W każdym razie w pamięci pozostał szereg barwnych, żywych, nurzających się w słonecznym nastroju — scen, o zupełnie mglistej niestety akcji. Z tej mgławicy wyraźniej wyłania się konflikt pomiędzy papą Pszonką a zięciem Kaszowskim o posag Dorotki Kaszowskiej (najmilsza i ujmująca przez p. Mokrzycką odtworzona postać), wynikające stąd nieporozumienie pomiędzy dwógiem młodych małżonków i bardzo po prostu zaaranżowana na poczekaniu komedia zdrady małżeńskiej. Wszystko kończy się dobrze przy stole biesiadnym i winie, na uczcie, wydanej dla przyjęcia Imci Pana Reya z Nagtovic. Na tym tle przewija się przez scenę kilka niezłe naszkicowanych postaci (kapucyn, rycerz Mężyk, Kaszowski); więcej widzimy, niż słyszymy wesołe oracje, przerywane odezwaniami się — Filipa z Konopi (bardzo dobry p. Janowski), tańce, w końcu nawet „Theatrum“ p. t. „Żywot Józefa syna Jakubowego w Egipcie“.

Muzyka p. Adamusa — jest wyrazem niewątpliwie — jaknajlepszych chęci i wcale niezłych pomysłów, do których nie wszędzie dorosły siły. Kompozytor stara się za pomocą orkiestry podmalowywać tło akcji, ilustrować ją. Tu i owdzie rozpoznąć można motyw przewodni, mający cha-

rakteryzować sytuację lub osobę działającą. Specjalnie narodowych pierwiastków, prócz rytmu poloneza, wcale udanego, i mazura, — nie zauważyłem. Partie wokalne popadają niejednokrotnie w rozbieżność z orkiestrą. Zasluga było dyrygującego p. Hirszfelda, że starał się jaknajusilniej całość utrzymać w należytych ryzach.

Obsada poszczególnych ról — bardzo staranna. Rola tytułową odgrywa p. Palewicz, postać zawsze prezentująca się nadzwyczaj okazale. W dalszych najważniejszych występują pp.: Zbońska - Ruszkowska, Mokrzycka, Golkowska, Krzyżanowska, Czapska, i in., panowie: Brzeziński, Dobosz, Bogucki, Freszel, Michałowski, Janowski. Wszyscy wywiązują się z zadań swych dobrze. Wyróżnienie należy się także pp. Freszlowi i Boguckiemu za doskonałe sylwetki „rvcera” Mężyka i kapucyna. Dyrekcji zaś pełne uznanie za to, że z całym poświęceniem spełnia obowiązek torowania drogi operze polskiej. Przytem mogłaby, sobie jednak przypomnieć dzieła, które niezasłużenie przypruszone zostały kurzem bibliotecznym.

J. R.

Z TEATRU PRASKIEGO.

Teatr Praski daje od soboty 11 b. m. sztukę w 3 aktach Płonki - Fiszera p. t. „Walka o mieszkanie”.

Wszystko w tej sztuce zawdzięczać należy jedynie dobrej grze artystów, którzy potrafili wykrzesać dużo ognia nawet ze scen banalnych.

Szczególnie wyróżnia się pani Różańska w roli właścicielki pokoiów do wynajęcia, odwarzająca kreację swą z dokładnym zrozumieniem typu. Dzielnie jej sekunduje pan Wojciechowski.

Wybuchy szczerego śmiechu wywołuje pan Szarkowski w roli paskarza. Również p. Czaplicka, jako paskarzowa, zasłużyła na część uznania. Zajmującą postać dała pani Wojciechowska, jest to artystka posiadająca dodatnie strony w rolach lirycznych. P. Bolesta w krótkiej roli podkomisarza nie miał możliwości należycie wykazać swe zdolności. Zabawnym zegarmistrzem — człowiekiem oszczędnym i bogatym, był p. Żelski, jest to aktor o wysokim poziomie inteligencji.

**

We wtorek 13 marca r. b. na żądanie sfer wojskowych zagrano powtórnie „Płomienników” sztukę w 4 aktach Jadwigi Rzepeckiej, osnutą na tle wojny światowej. Rzecz ta odznacza się zajmującymi scenami lirycznymi.

Pan Brusikiewicz, jako oficer i p. Biskupska, jako Roza świętą grą zdobyli powszechne uznanie. Panna Fiszlerówna, jak zwykle, dała postać Halutki misternie wykonaną; starannym jej partnerem był p. Kepiński.

Babinicz.

Z TEATRU UKRAIŃSKIEGO.

Trupa ukraińska jest istotnie wyborową. Dowiodła tego na wczorajszym przedstawieniu w sztuce „Czarownica”. Rolę „Kumy Marty” czarownicy odegrała p. Teodora Rudenko, która trzymała widza w stałym napięciu dramatycznym, w roli wojewody p. Ratuszny był doskonałym, tak samo wspomnieć należy o Komorowskim w roli diakona, który stale rozweselał swym komicznym typem. Chóry i tańce upiększały całość.

Teatr Wielki. Dziś „Rej w Babinie”.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Boleszewicy”.
Teatr Polski. Dziś „Ten, którego bija po twarzy”. We wtorek znakomita sztuka Oskara Wilde’a „Mąż idealny”.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Grube ryby”.
Jutro „Tamten”.
Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień”.
Teatr Mały. Dziś wchodzi na repertuar komedja autora „Czaplego próra”, „Nikodemiego, w tłumaczeniu J. Iwaszkiewicza „Galganek” (Scampolo).
Teatr Maska. Dziś „Kłopoty geniusza”.
Teatr Nowy. Dziś „Dziewczę z Holandji”.
Teatr Dramatyczny. Przedstawienia trupy ukraińskiej. Dziś „Marusia Bogusławka”, jutro „Zemsta Żydówki”.

Teatr Praski. Dziś „Walka o mieszkanie”.
Teatr Powszechny. Dziś „Sherlock Holmes”.
Teatr Nowy dla dzieci (ul. Marszałkowska 125) wystawia w niedzielę d. 19 b. m. o godz. 12 w poł. wesołą 2 aktową komedję J. Porazińskiego „Polowanie na wilka” oraz komedję St. Dydyńskiego „Kajtuś wśród Indian”. Uroczysty program balet pod kier. St. Piękutowskiej. W antraktach barwne przezierny światło z dziedziń i basen. Ceny miejsce od 200 do 1000 mk.

Wielki Bal Maskowy. Ostatnia w wielkim stylu zabawa odbędzie się jutro w kinie Pallace, Chmielna Nr. 9. bal maskowy Związku Artystów Scen Polskich. Bilety nabywać można od godz. 5 do 7 w kinie Pallace, Chmielna 9.

Wielki koncert popularny, urządzony staraniem Wydziału Kultury przy Magistracie warszawskim, poświęcony polskiej pieśni ludowej i polskiej muzyce tanecznej, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m. w sali „Colosseum” (Nowy Świat 19) o godz. 12 w poł. Bilety w cenie po 50, 75, 100, 150, 200 i 250 mk. do nabycia w biurze Wydziału Kultury (Senatorska 14) telefon 2-45 dawny, w godzinach od 9 — 3 pp. oraz w dzień koncertu od g. 10 rano w kasie „Colosseum”.

Wieczór Boy’a. Nieznane dotychczas piosenki poezje i satyry Boy’a wykonają w nadchodzącą niedzielę, 19 b. m. o g. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, pp.: Z. Modrzewska, Myslakowska, Frenkiel, Maszynski i Krupinski.

Dr. Max Berkman b. asyst. klin. parys., wener. skórne i dróg moczow. Anal. krwi na syfilis. Zielna 42, tel. 42-11, od 1—3 i 4—7 w.

Dr. A. Wileńczyk Choroby skórne i weneryczne. Różna 12, przyjm. od 11 pól-3ej 1 od 5—8 w. W niedzielę od 12—2 pp. Telef. Nr 402-98.

Dr. M. Dolkart spec. chor. żołądka i kiszec. Mazowiecka 11, tel. 194—64, od 5—7 pp.

Dr. med. Merentender chor. skóry, płciowe, wener. Jerozolińska 7 (róg Brackiej) od 6—8 w

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpłt. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-20. Od 2—4 i 6—8.

Dr. med. M. Bernstein Chor. wen., skór., kosmet. spół-63, m. 1, tel. 402-61. Od 4—8 wiecz. Niedziela i święta 11—1.

Dr. F. Stiller choroby skórne i weneryczne. Królewska 29a. Telef. 32-17, do 10 r. i od 4—7 pp.

Baczność!! Na Raty!

Nie przepłacając można mieć wielką wygodę. Wszelką garderobę męską i damską, różne materiały lokciowe zagraniczne i krajowe

poleca firma

„OSZCZĘDNOŚĆ” Nowogrodzka 4, telef. 228-42 skien.

Kooperatywa Pracowników Wydziału Zaopatrywania Magistratu m. Warszawy.

Prezydium Zarządu Kooperatywy podaje do wiadomości PP. Członków Kooperatywy, iż w dniu 31 marca 1922 r. w domu przy ul. Kredytowej Nr. 2 (pokój Nr. 29) odbędzie się doroczne walne zebranie Członków w pierwszym terminie o godz. 6 wieczór, a w razie braku kompletu w drugim terminie w tym samym dniu o godz. 7 wieczór z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania;
- 2) Sprawozdanie Zarządu z ogólnej działalności;
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z kontroli bilansu za r. 1921;
- 4) Sprawozdanie prowadzenia Kooperatywy;
- 5) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, które muszą być rozstrzygnięte na Walnym zebraniu, Prezydium Zarządu uprasza PP. Członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Prezes Zarządu (—) E. PAPROCKI.

Sekretarz: (—) A. SWIDERSKI.

Warszawa, dn. 17 marca 1922 r.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AA) 57 WILCZA Warszawska Spółka Chrześcijańska. Palta męskie, wiosenne, letnie, angielskie, demisezonowe, garnitury marynarkowe, żakietowe, sportowe, spodnie żakietowe, burki podróżne, kurtki ciepłe, kościuszkowskie, wykwiłtne.

57 WILCZA Palta damskie wiosenne, letnie, angielskie, kostjumy wykwiłtne, wielki wybór nowości sezonowych. Ceny niskie, stałe.

57 WILCZA Dział dla męskiej młodzieży szkolnej. Garnitunki, palta, skromne, mocne, gustowne, sportowe. Tanio.

57 WILCZA Warszawska Spółka Chrześcijańska, telefon 176-91. Dział towarów włókienniczych, sukna, krepy, koworki, trykolony, kangary, bostony, szewioty, paltotowe, garnitrowe, spodniowe, angielskie, krakowskie, oraz olbrzymi wybór podszewek, wiktoryny, satyny, beki angielskie sprzedajemy taniej jak wszędzie, dewiza nasza duże obroty — mały zysk. Studentom, studentkom, młodzieży szkolnej procenty.

A.A) Meble rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór. Okazyjna wyprzedaż. Ceny znacznie niższe. Uwaga! Szpitalna 4.

A) Obrączki ślubne, złote. Daje na raty. Ceny niższe. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Kaszal chrypkę, duszność usuwają oryginalne „Pastylki Belgijskie” a la Valda, bez gumy. Apteki, sklepy. Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

15.000 MK. NASTODY. W dniu 8 b. m. wieczorem, na ulicy Furmańskiej zgubiono damski pierścionek z brylantkiem. Zgłosić się ulica Dobra 57 m. 27.

500 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści” Złota 18.

Obuwie skórzane, okazjnie buciki damskie od 4000, dziecięce od 2500. Krucza 34. Hurtownia mebli.

Odmrożenie. Masz „Mrozol” (z obłąga odmrażaniu się kończy. Apteki, sklepy. Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

Okulary, binokle, przerwatowy, noże Gillette staniały najtaniej bo w podwórze. Optyk „Akst”, Jerozolińska 33 róg Marszałkowskiej.

Oliwiarki „Unikom” najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

OSTATNI tydzień wyprzedaży! Płaszcz od 6000 mk. z dobrych materiałów od 10.000. Suknie od 3000. Bluzki od 1000. Hoża 54—2. Br. Unkiewicz.

PALTA WIOSENNE angielskie reglany od 180.00 Ubrania robotnicze W. Woyno, Żorawia 25, front 1-sze piętro.

Ubiory męskie w wielkim wyborze bez wyszoku od 15.000 za garnitur, palta, jesienne, wiosenne, spodnie, uszycie garnituru z dodatkami od 15.000. Prosimy obejrzyć wystawę. Krucza 24, tel. 226-10. Sklep Polski.

ZĘBY KUPUJE oraz platynę i złoto. Rafineria Barona, Królewska 30 m. 11.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki Przeróbka starych zębów. Przyjeżdżym zamożenie w ciągu dnia. Reparaty na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.

*** PALTA** ubranka dla chłopcu, fartuszek dla pensjonarek, wszelkie trykotaże, bielizna dziecięca poleca najtaniej Magazyn konfekcji damskiej i dziecięcej Edwarda **MARSZAŁKOWSKA 99**, tel. 184 95.